Nr 10. Dnia 12 stycznia. Czwartek. Dnia 31 grudnia (12 stycznia) 1881|2 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Dziś: ś. Arkadjusza M.
Jutro: śś. Weroniki P. i Godfryda B.
Sobota: ś. Hilarego D. K. i Feliksa.
Niedziela: *Im. Jezus.*—ś. Pawła I pustelnika.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 7.
Zachód „ „ 4 „ 12.

Długość dnia godzin 8 minut 5.
Przybyło „ „ 0 „ 26.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: śś. Marcella P. i Ottona M.
Wtorek: ś. Antoniego Opata W.
Środa: Katedry św. Piotra w Rzymie.
Czwartek: śś. Kanuta Kr. i Henryka B.

— W nadchodzącą niedzielę obchód uroczystości *Imienia Jezus* odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, św. Trójcy na Solcu i w kościołku szpitalnym Dzieciątka Jezus przy placu Wareckim, a to z zupełnym odpustem.

Podobnież uroczystość św. Pawła I-go pustelnika obchodzoną będzie z odpustem zupełnym przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu z kazaniami i procesjami w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej.

Pierwsze nieszpory odbędą się w sobotę, jako w przeddzień wymienionych wyżej obchodów uroczystych, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Pojutrze (w sobotę) odbędzie się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu zwykła tygodniowa wotywa arcybractwa czci Serca Najświętszej Marji Panny, na intencję nawrócenia grzeszników.

Przegląd polityczny.

Nowy okres czynności parlamentarnych rozpoczął się w poniedziałek otwarciem *reichstagu* niemieckiego, który, nie załatwiwszy przed świętami swoich prac ustawodawczych, zmuszony jest przez parę tygodni jeszcze obradować. Przed końcem stycznia zostanie on zamkniętym, ale już prawdopodobnie na wiosnę zbierze się znowu na sesję nadzwyczajną, ponieważ ks. Bismarck zamierza jaknajrychlej przeprowadzić ustawę o monopolu tytuniowym, a w razie, gdyby projekt ten upadł, wnieść podwyższenie podatku od napojów, ażeby równocześnie módz przystąpić do zniesienia uciążliwego dla warstw pracujących podatku klasowego i modyfikacji gruntowego. Wchodzi to bowiem w obszar wielkich reform, jakie podejmuje ks. Bismarck w zakresie polityki gospodarczej, reform, które spełzną prawdopodobnie na niczem, jeżeli kanclerz nie zdecyduje się na rozwiązanie dzisiejszego parlamentu.

Poniedziałkowa mowa ks. Bismarcka, którą streścił wczorajszy nasz telegram berliński, nacechowaną była szczerem współczuciem dla interesów klasy robotniczej, a natrafiła, jak zwykle, na szyderczą krytykę przewódzcy postępowców, p. Richtera, który nie omieszkał przyjętym *a priori* zwyczajem podać w podejrzenie zamiarów ks. Bismarcka, zmierzających do polepszenia doli robotnika niemieckiego. Kanclerz nie łudzi się też, jak się zdaje, aby projekta jego znalazły posłuch w tej izbie; mowa jego nacechowaną była wyraźnym sceptycyzmem, który podzielać mają prawo ci, którzy zdala patrzą i bez uprzedzenia oceniają zmudną walkę jego z doktrynerstwem postępowem, pragnącem „robić tak, aby się nic nie robiło."

W kołach dworskich Berlina budzi od kilku dni niemałą sensację ustąpienie hr. Eulenburga z godności marszałka dworu następcy tronu. Pobudki otrzymanej dymisji kryją się dotąd w tajemnicy; wysoki zaś wpływ i znaczenie, jakie posiadał u dworu hr. Eulenburg, brat byłego ministra spraw wewnętrznych, nadają temu faktowi pierwszorzędną wagę.

Wiedeńska *Presse* zamieszcza półurzędowy komunikat, będący odpowiedzią na notę zbiorową Anglji i Francji, zakomunikowaną d. 8 b. m. khedywowi egipskiemu przez konsulów obu mocarstw. Komunikat ów stwierdza międzynarodowy charakter kwestji egipskiej, o ileby takowa przybrała kiedykolwiek zdecydowaną formę i odmawia tem samem Anglji i Francji prawa do protektoratu nad Egiptem. Nota rzeczona jest obojętną dla rządu austrjackiego, powiada *Presse*, o ile zamyka się w ogólnikach a nie zamyśla wcielić swej osnowy w realne fakta. Spodziewaliśmy się tego oświadczenia ze strony Austrji; w Berlinie głos urzędowy nie odezwał się wprawdzie dotąd o nocie francusko-angielskiej, ale chyba dlatego, iż ks. Bismarck nie lubi trwonić napróżno słów w sprawach, które same za siebie mówią.

Nota rzeczona przygotowywaną było od kilku tygodni w tajemnicy, zwłaszcza przez W. Portę, przeciw której głównie jest wymierzoną. Nie mogło to bowiem ujść uwagi angielskich i francuskich mężów stanu, iż khedyw od pewnego czasu poczyna się zbliżać coraz wyraźniej do Turcji i do stronnictwa, które na sztandarze swoim wywiesiło godło panislamizmu. Świadczą za tem fakta. Egipski Szeik-ul-Islam wybieranym jest przez ulemów krajowych i nigdy dotąd wybór jego nie otrzymywał sankcji sułtana. Zdziwiło przeto wszystkich, że Tewfik-basza odniósł się obecnie do W. Porty po zatwierdzenie wyboru nowego szeika. Niemniej uderzyło skwapliwe przedrukowywanie w urzędowym organie khedywa podniecających fanatyzm muzułmański artykułów stambulskiego dziennika *El Dżewaib*, które pisane są z nieukrywanym zamiarem podburzenia plemion arabskich w Tunisie, Algierze i Trypolidzie do walki z chrześcijanizmem. Doręczenia noty angielsko-pruskiej khedywowi nie należy przeto uważać za szczególny afekt dla jego osoby, pomimo, iż stawia ona za cel obu mocarstwom ubezpieczenie tronu khedywa przed wewnętrznymi i zewnętrznymi nieprzyjaciołmi. Ci „zewnętrzni nieprzyjaciele" Tewfika-baszy — to w rozumieniu Anglji i Francji ta właśnie Turcja, z którą khedyw nawiązuje potajemnie nici przymierza w imię panislamizmu. W nocie z d. 8 b. m. broni przeto Anglja i Francja nie khedywa, ale własnych interesów w Egipcie.

Biorąc na uwagę ukrytą dążność tej noty, nie mogą inne mocarstwa brać za złe Anglji i Francji, że ubezpieczają dość wcześnie zagrożoną pozycję. Zdaje się nam tylko przedwczesną zapowiedź *Pester Lloyda*, jakoby korpus okupacyjny francusko-angielski w sile 8,000 ludzi przygotowanym był do wylądowania na brzegach egipskich. To byłby już czyn, a gdyby nadeszła pora czynów, Austrja i Niemcy dopomniałyby się swojego prawa.

Jest już dziś rzeczą pewną, że wybory niedzielne senatorów we Francji wypadły w duchu umiarkowanie-republikańskim, w duchu rewizji bardzo względnej i umiarkowanej, wcale nie takiej, o jakiej marzy p. Gambetta. Jeden tylko wybór majora Labordère w departamencie Sekwany jest satysfakcją, jaką dali sobie radykaliści w zamian za powołanie przez Gambettę jenerała Miribèla. *Lanterne* powiada: „Wybór Labordèra był gwoździem wbi-

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM I.

ROZDZIAŁ I.

Wyłuszczający prodromata, odnoszące się do przyjścia na świat człowieka nadzwyczajnego.

Starożytni, rozpoczynając dramat, wyprowadzali przedewszystkiem na scenę postacie, personifikujące akcję, roztoczyć się następnie przed oczami widza mającą. I mybyśmy w opowiadadaniu niniejszem coś podobnego uczynić chcieli. Rzecz nadaje się ku temu. Do upersonifikowania akcji nastręczają się dwóch narodów gienjusze, które, niby na dwóch przeciwnych potoku brzegach wznoszące się topole, wierzchołkami w ciągu wieków nachylały się jeden ku drugiemu. Nachylały się; ciągnął je, jeden ku drugiemu, jednaki mianownik dziejowy, wyrazem którego była sympatja, panująca pomiędzy dwoma narodami owemi, sympatja, której objaw wyraźny zaznaczył się po raz pierwszy przy schyłku wieku XVI, tak w wypadki znaczenia i doniosłości pełne obfitego. Szkoda wielka, że, do opowiadania się zabierając, gienjuszów narodowych na scenę wyprowadzić nie możemy. Opowiadanie nie znosi takowych. Poprzestać więc musimy na wyprowadzeniu na scenę ludzi zwyczajnych, takich jakimi są dziś i jakimi byli przed trzema wiekami. Czasu od momentu onego upłynęło dużo; dużo się też zmieniło; warunki nastały inne; ale natura człowiecza, co do istoty swojej, pozostała taką jak była. Jak manifestuje się dziś, tak samo manifestowała się i przed laty, z tą chyba różnicą że występowała jaskrawiej, że nie powlekał onej pokost ów, który jest wytworem złagodnienia obyczajów, będącego dla towarzyskości ludzkiej rodzajem strychulca, wpędzającego wewnątrz narosty i wyskoki. Narosty i wyskoki nadawały społeczeństwom minionym, pod względem fizjognomji onych, rozmaitość wielką. Ludzie ukrywać i maskować nie umieli namiętności, które im w pochodzie życiowym za podnietę służyły. Bardziej byli sobą; bardziej się, że tak powiemy, kompromitowali; a jeżeli uciekali się niekiedy do podstępów, to podstępy ich nosiły na sobie te cechy, jakie w czasach obecnych postrzegamy u dzieci. Bo też były to dzieci jeszcze w porównaniu z nami, tak jak my wydamy się zapewne dziećmi potomkom naszym, którzy za lat trzysta rozpatrywać będą czynności nasze.

— O dzieci!.. dzieci!..— mimowolnie woła myśliciel, cofając się w wieki ubiegłe i stawiając sobie przed oczy postacie pokoleń minionych.

Śród postaci tych niektóre zatrzymują na sobie uwagę dłużej nieco, odznaczając się jakąś, częstokroć przez historję niezanotowaną osobliwością, która w oczy nagle uderza. Osobliwość tego rodzaju przedstawiła się nam na tle jednego z dwóch narodów, któreśmy przyrównali do pochylających się ku sobie topoli. Przedstawiła się nam ona pod postacią człowieka chybionego.

Cóż to za naród, ów z dwóch narodów jeden?

Jakim jest naród drugi?

Co to za osobliwość taka: człowiek chybiony?

Na pytania powyższe odpowiemy koleją.

Jednym z dwóch narodów, przedstawiciele których w opowiadaniu niniejszem, na polu działalności dramatycznej, wystąpić mają, są: polacy, drudzy: francuzi.

Dwa wyrazy te, dwie te ideje, w narodowe ubrane ciało, często bywały i bywają zestawiane razem. Zestawienie onych nie jest dziełem fantazji. Przyszło ono na drodze postępu dziejowego, wychodząc z owych źródeł tajemniczych, nad któremi czuwa niejako oko Opatrzności i które wyrzucają ze siebie działaczy na pozór niepowołanych, nieuprawnionych, niezaopatrzonych w dokument żaden, posłużyć im mający za glejt historyczny, jawiących się na horyzoncie niespodzianie, nakształt komet, przez astronomów nieprzewidzianych.

Nic spodziewanego być nie może mniej, jak ów człowiek chybiony.

Był on niespodzianką przedewszystkiem dla rodziców własnych: — dla matki, niewiasty-obywatelki, służyć mogącej za typ śród niewiast, wychowanych w epoce, w której rzeczypospolitej polskiej przewodniczyli władce, królami tytułowani a z jednej rodziny wybierani — z rodziny wyprowadzającej pochodzenie swoje od bałwochwalczych książąt litewskich, od Mendoga, od Gedymina, zaznaczonej w dziejach Polski pod nazwą Jagiellonów. W epoce owej życie obywatelskie rozwinęło się było w Polsce najpotężniej, obejmując zarówno płeć jedną i płeć drugą. Odnosiło się ono do jednej wyłącznie warstwy społecznej; rozkwitało w klasie szlacheckiej; ale nie zamykało się w sferze męskiej tylko, w sferze ziemian-rycerzy — rolników i wojo-

tym głęboko w ministerjalny portfel Gambetty". Niema on zresztą politycznego znaczenia i nie cechuje ogólnej sytuacji.

Niedzielne zaburzenia, spowodowane nazbyt szorstkiem wystąpieniem policji przeciw garstce komunistów, wywołały naganę w całej prasie paryskiej. Nawet *Paris*, organ bardzo zbliżony do p. Gambetty, gani tę surowość, którą prezydent rządu chciał dowieść chyba ulicy, że policja jego potrafi być równie ostrą i energiczną, jak policja Napoleona III. Ale też była to policja cezara a nie „pierwszego z obywateli". Ludwika Michel skazaną została przez sąd policji poprawczej na 14 dni aresztu; inni przewódcy pochodu jak Grangé, Piquet, kuzyn Blanquiego i t. p., otrzymali niemniej surowe napomnienia, wyrażające się aresztem od 8 dni do 2 miesięcy. Wyrok na jen. Eude odroczony do czwartku.

D. 9 b. m. Rzym obchodził uroczyście rocznicę zgonu Wiktora Emanuela. Zgromadziło się mnóstwo deputacyj z kraju. W imieniu weteranów miał mowę w Panteonie Crocara Visconti. Złożono mnóstwo wieńców na grobie ukochanego króla. 25,000 towarzyszyło pochodowi municypalności i stowarzyszeń do Panteonu.

W sprawie restauracji

zamku na Wawelu.

I.

Bezwątpienia do głośniejszych spraw ostatnich czasów należy zamierzona restauracja Wawelu.

Zaraz od bytności cesarza austrjackiego w Galicji aż do dni ostatnich, sprawa ta zajmuje umysły całego społeczeństwa.

Jakoż wywołała ona mnóstwo zdań i pomysłów, o których ważności nie naszą rzeczą rozprawiać na tem miejscu; zaznaczamy tylko, że społeczeństwo i prasa, przyklasnąwszy projektowi, objawiły jednocześnie życzenie, aby urzeczywistnienie tego zamiaru stało się za pośrednictwem konkursu.

Tak postawiona kwestja została dzielnie poparta przez krakowskie Towarzystwo techniczne i Towarzystwo politechniczne lwowskie.

Obadwa te towarzystwa, oparte na sile poważnej, złożonej z 700 z górą członków, wydały: „memorjał w sprawie konkursu na plany restauracji zamku królewskiego na Wawelu", którego zasadą jest: „że restauracja Wawelu jedynie drogą konkursu publicznego, lub ograniczonego może być szczęśliwie rozwiązaną".

„Kto najzdolniejszy — mówi memorjał — wśród kolegów, niech zwycięży, a gdy przewyższy drugich talentem i pracą, niech obok mistrzów zygmuntowskiej epoki zapisze swoje nazwisko nietylko jako szczęśliwy, ale jako zasłużony".

Głos ten techników krakowskich i lwowskich przesłany został na ręce marszałka sejmu do najwyższych reprezentacyj krajowych zaboru austrjackiego.

Nie przypuszczając ani na chwilę, aby mężowie, w których ręku spoczywa los restauracji Wawelu, nie dali posłuchu opinjom i żądaniu poważnemu ogółu społeczeństwa, zabieramy głos w tej sprawie nie z innych względów, jak tylko służby publicznej.

Gromada to wielki człowiek; wierząc przeto w ową zasadę stajemy w rzędzie tych, co przedsięwzięli zastanowić się nad dobrem ogółu i jego pracą, a stajemy tem chętniej, że tu idzie o ważną sprawę.

Zgadzając się tedy najzupełniej na zasadę postawioną przez memorjał techników lwowskich i krakowskich, na zasadę którą i ogół społeczeństwa naszego popiera usilnie, zamierzamy tu podać kilka uwag, motywujących potrzebę urzeczywistnienia onej.

Ażeby uwagi nasze zyskały silniejszą podstawę dla siebie, wypada nam rzucić pierwej okiem na dziejową stronę Wawelu. Nie chodzi nam tu o wypadki historyczne, opromieniające aureolą stary zamek krakowski, ale o te szczegóły, które rzucą jasne światło na dziejowy rozwój tego pomnika sztuki. Znajomość ich ułatwi pojęcie samego zadania, przyczyni się do silniejszego umotywowania wniosków i żądań, jakie tutaj objawimy w imieniu własnym, kolegów i czytelników naszych.

Równocześnie nadmieniamy, że uwagi nasze wypływają nie ze społeczno-politycznych pobudek, ale ze stanowiska ściśle artystycznego. Wawel uważamy w tym wypadku za pomnik sztuki starożytnej Polski, z tego więc punktu będziemy wychodzić w uznaniu potrzeby umiejętnej jego restauracji. Stajemy tedy na gruncie artystycznym.

Jak mówiliśmy wyżej, nie przypuszczamy ani na chwilę, aby restauracja Wawelu była przeprowadzoną inną jak konkursową drogą. Z tego też powodu zapytujemy się dziejów o jego historję; odpowiedź ta bowiem choć najogólniejsza, wskaże zasadę podług której projekt ma być urzeczywistniony. To jest zdaniem naszem, niezbędnym warunkiem.

Bez względu, że Wawel wcześnie występuje na widownię dziejową, tak że Mieczysław III próżno się kusi o zdobycie jego murów warownych, przecież nabiera on dla nas interesu dopiero w początkach XIV wieku i w czasach panowania Kazimierza Wielkiego. W epoce statutu wiślickiego zamek zostaje z gruntu przebudowany. Część jego od strony wschodniej, mianowicie ta, która wybiega od *kurzej stopki* w kierunku kościoła i klasztoru bernardynów, nosi na sobie charakter owej epoki; ściany jej gotyckie poprzecinane i ożywione pięknemi linjami tego stylu są pięknym pomnikiem sztuki średniowiecznego romantyzmu.

Nie wdając się w szczegółowe ocenianie tej części Wawelu, zaznaczamy, iż ona jest nawskróś ostrołukową, wyróżniającą się indywidualnie od siostrzyc sąsiednich. Okoliczność tę należy koniecznie uwzględnić w restauracji tego przybytku przeszłości. Zaznaczyła się ona silnie, zamożnie, więc przymioty one uszanować wypadnie w zamierzonej pracy.

Jakkolwiek mamy pewną podstawę do mniemania, iż cały zamek do czasów Zygmunta I wznosił się w stylu ostrołukowym, że epoka męża Jadwigi i Kazimierza Jagiellończyka wycisnęła na nim piętno panującego podówczas stylu; przecież wniosku tego nie możemy brać w rachubę, jak skoro następnych lat fakta na pierwszy plan wybiegają z pomroki wieków.

Więc ograniczywszy się na skonstatowaniu ostrołukowej części Wawelu — zwracamy obecnie wzrok na te jego pawilony, co złotej epoce dziejów naszych zawdzięczają swój początek. Zygmunt I, — pisze Decjusz sekretarz królewski, zamek krakowski nowemi budowami w ciągu dziesięciu lat, nakładem wiarę przechodzącym podniósł. Dwa pałace szczególnym i własnym pomysłem z fundamentów postawił, tak dalece, że nie wiedzieć co podziwiać, czy królewską wspaniałość w budowniczym, czy bystrość talentu budowniczego w królu. Pod ziemią piwnice a na powierzchni wznieść kazał łuki, między któremi różne mieszkania są urządzone a zwłaszcza miejsce gdzie skarbiec i straż jego. Przytem jest i mieszkanie wielkorządcy, co wszystko u góry otaczają wysokie słupce kamienne, na których obłoki sklepień są wsparte...

Przy tej pracy szczególniej był czynnym architekt Franciszek włoch *(Franciscus Italus)*, wznosząc pawilony od strony miasta i katedry. Ale niedługo zgorzał stary Wawel, bo już w r. 1536, więc Zygmunt I-szy dźwignął go na nowo według planów Bartłomieja florentczyka, który się tak dzielnie zapisał w dziejach sztuki polskiej wzniesieniem kaplicy zygmuntowskiej przy katedrze wawelowego grodu. Dzieło to florentczyka było przepyszne z arkadami i gankami, ale i nad nim klęska pożaru wisiała.

Znowu 1549 i 1595 widzimy Wawel zniszczony przez płomienie. Po ostatnim przecież pożarze Zygmunt III-ci z ogromnym nakładem i przepychem odbudowywa stary zamek, wzmacniając go jednocześnie potężną wieżą basztową, co stanęła od strony miasta niepodal kurzej stopki. Następnie Władysław IV-ty pracuje wiele nad wzbogaceniem Wawelu nowemi budowlami. Gdy jednak stolica została przeniesioną do Warszawy, zamek krakowski zaczął się chylić do upadku, a pożar z 1702 roku dokonał dzieła zniszczenia...

Ostatni pożar był okropny, Wawel przez „siedm dni gorzał, jak świadczy Otwinowski, i wszystką rezydencję krakowską i owe wyśmienite pokoje, galanterje staroświeczczyzny niewymownie piękne zniszczały, tak iż na kilka miljonów szkody stało się." Jedynie wyszła w całości z tego nieszczęścia ta część zamku, w której mieściła się sala poselska.

W r. 1729 podźwignięto trochę ruiny, a 1787 odświeżono drugie piętro. Dalsze koleje Wawelu znane są czytelnikom, a ze względów artystycznych nie przedstawiają nic ciekawego; więc nie zawadzimy się tutaj o nich więcej. Jeszcze tylko dodajemy słów kilka, odnoszących się do wewnętrznego urządzenia zamku wawelskiego.

W rewizji zamku z r. 1665 o jednym z ganków napisano, iż „stał na filarach wysokich, jednostaj-

---

wników, biorących w rządzie udział bezpośredni, zajętych często za domem dla sejmików, dla sejmów, dla czuwania nad sprawiedliwością i służenia takowej, dla obrony granic kraju i dla tego zmuszonych przypuszczać do udziału stosownego w sprawach publicznych małżonki swoje, wyręczające ich nietylko w domu, przy ognisku. Małżonka nieraz męża nieobecnego zastępować musiała, wyręczając takowego bądź przed trybunałem, bądź też w kole obrad powiatowych. Życie domowe zlewało się w Polsce owoczesnej z publicznem w całość, stanowiącą jedno nierozerwalne ogniwo. Stąd w epoce jagiellońskiej zdarzały się śród niewiast często takie, którym się nazwa *hic mulier* słusznie należała.

Taką właśnie była chybionego człowieka matka.

Nazwa *hic mulier* stosowała się do niej literalnie, tak dalece, że w czasach owych nawet, kiedy pod każdego niemal dworu szlacheckiego strzechą rządy domu spoczywały w rękach matron, godnych iść ze spartankami o lepsze, ona odznaczała się śród nich sercem, duszą i postawą. Słuszna, barczysta, pokaźna, słowem jednem, tęga, celowała przytem rozsądkiem wrodzonym i rozumem nabytym — nabytym nie w akademji, akademje nie przyjmowały płci niewieściej do gron swoich, ale w świecie, w obcowaniu, naprzód z ojcem i braćmi, następnie, gdy za mąż wydaną została, z mężem, z sąsiadami, z duchowieństwem zakonnem i świeckiem. W owym bowiem momencie, skala oświaty stała w Polsce wysoko. Dwory szlacheckie posiadały bibljoteki, zaopatrzone w autorów poważnych swoich i obcych, takich jak Tacyt i Tytus Liviusz, Długosz i Kromer; czytywano poezje, studjowano filozofów, maksymy których były w życiu potocznem; język łaciński znajdował się w użyciu powszechnem: byle więc niewiasta posiadała ciekawość do książek, a była przytem roztropną i pojętną, przez wsłuchiwanie się samo nabywała wiadomości męskich, stawać mogła do dysput politycznych, filozoficznych i teologicznych, cytowała autorów i mówiła po łacinie. Życie domowe starczyło za akademję, kształcąc umysł i urabiając charakter. Stąd też i matka zaznaczonego powyżej człowieka chybionego, z którym mamy zamiar zapoznać czytelników naszych, nie będąc wyjątkiem, była jednak kobietą wartości wielkiej, znajdującej się w harmonji zupełnej z wartością małżonka jej, imć pana Pawła Krassowskiego, herbu Rogala, niegdyś pisarza grodzkiego, następnie stolnika drohickiego, męża, który rozliczne powiatowe posiadał urzędy i cieszył się niemałem współziemian zaufaniem.

Ziemia drohicka stanowiła część składową województwa podlaskiego, które w liczbie obywatelstwa, reprezentującego województwo politycznie, posiadało Krassowskich rodzin dwie, nazywających się jednakowo, ale pieczętujących się inaczej. Krassowscy herbu Rogala znajdowali się obok Krassowskich herbu Ślepowron, sąsiadowali jedni z drugiemi i żyliby ze sobą w zgodzie, gdyby nie spółzawodnictwo, które na każdym niemal kroku przeciwstawiało rodzinę jedną rodzinie drugiej.

O spółzawodnictwie tem sąsiedzi mówili różnie. Języki złośliwe przypisywały takowe pobudkom, pochodzącym z próżności, a odnoszącym się do protekcji domów możnych; inni znów upatrywali w onem objaw przekonań, różniących dwa te rody szlacheckie w punktach zasadniczych, mianowicie zaś, w punktach takiej doniosłości i wagi, jakiemi w wieku XVI były wyznania religijne, minujące sąsiednie Niemcy, daleką Francję, Hollandję, Anglję i przenikające do Polski pod postacią tak zwanych nowinek, których chwytały się rody przodujące.

W podlaskiem nowinkarstwo znajdowało podporę silną w Kiszkach, którzy, jednocząc się z Niemieryczami i Arciszewskimi, przyjmowali i wprowadzali arjanizm. Kiszkowie piastowali urzędy wysokie, senatorskie, wojewodów i kasztelanów. Za przykładem ich szła ilość pewna szlachty drobniejszej, a między innymi, Krassowscy Ślepowrony. Temu to przypisywano wielką do nich niechęć imienników ich Krassowskich Rogalów, pozostających wiernymi wierze ojców i garnących się aż do tych z pomiędzy możnowładców, co głuchymi się okazywali na wymowę reformatorów, nie znajdujących w Polsce tych przeszkód, jakie im w innych stawiano państwach. Przeszkody, z jakiemi ci ostatni do walczenia mieli, pochodziły nie od tronu, ani od sejmu, ale, naprzód, od duchowieństwa wyższego, następnie, od ogółu ludności, nie czującej tej potrzeby politycznej, jaką powodowała się ilość pewna zamożniejszej i mniej zamożnej szlachty zmieniającej wiarę starą na nową. Reformie brakło zarazem i tej zachęty oficjalnej, dzięki której gruntowała się w państwach północnych, wchodzących w skład rzeszy niemieckiej i tego oporu, który we Francji sprowadził jedną z najstraszniejszych wojen domowych. Ztąd w Polsce krizis reformatorska przechodziła spokojnie. Spokój ów atoli panował na zewnątrz; był bardziej formalnym aniżeli istotnym; wojny domowe nie szarpały wnętrza narodu; niemniej przeto w łonie rodzin, pod strzechami dworów szlacheckich spotykać się zdarzało nieraz zamącone sumienia, zatrwożone umysły i poruszone do głębi namiętności, czerpiące zamęt i trwogę w zapytaniu:

— Co to będzie?... dokąd idziemy?...

— Ginie ojców wiara!... Ginie Polska!... — odzywały się głosy tonem trwogi patrjotycznej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nych z ciosanego kamienia okrągłych, prętami żelaznemi wzdłuż i wpoprzek ujętych z bokami z takiegoż kamienia okrągłemi i poręczami oforsztowane, nad którym gankiem podniebienie i ściany malowane, złocistemi kwiatami rzezanemi w róże sadzone.“ Taż sama lustracja mówi iż pokoje były jeszcze piękne, w jednym z nich np. „stała Melozyna na trzech zawiasach żelaznych u stropu przybita, przy której nakształt skrzydeł rożki danielowe, ogony przy niej dwa, pułapy złociste.” Na innem znowu miejscu ten sam dokument mówi, iż w pokoju *pod ptaszkami* były „drzwi czarne, hebanowe, dwoiste, wpojone, kością słoniową i perłową macicą sadzone, podniebienie malowane, rzezane z ptakami, rozmaitemi figurami, obrazy w stropie malowane, z ramami złocistemi.“

Nie od rzeczy tu jeszcze będzie nadmienić, iż wiele bardzo sal posiadało pułapy rzeźbione charakteru hasylowanego. Między niemi rej wiodła tak zwana *sala poselska*, mająca również pułap złożony z hasylów w których zagłębieniu świeciły męzkie i żeńskie popiersia przeróżnych strojów, rzezane misternie w drzewie. Sufit ten, budzący podziw nawet u cudzoziemców, przy restauracjach zamku w ostatniej epoce został zniszczony, a część jego pono użyto do ozdobienia zamku laxemburskiego w Wiedniu. Jak pisze Baliński, w 1812 roku sufit sali poselskiej miał jeszcze do stu popiersi owych, zwanych powszechnie głowami.

Nie wdając się w lasy szczegółów, malujących zewnętrzny i wewnętrzny charakter naszego zamku, — stwierdzamy, iż dominującym jego stylem jest renesans wcześny i ten co już w barokizm przechodzi.

I nie mogło być inaczej, ponieważ trzej Zygmuntowie nasi najwięcej zasługi położyli około wzniesienia i urządzenia rezydencji monarszej narodu...

A że renesans był wtedy wszechpotężnym możnowładcą w sztuce, naturalnem więc, że i Wawel przystroił na swoją wyłącznie modłę.

F. K. Martynowski.

L'arbre de Cracovie.

Z powodu podanego przez nas z *Gaz. lwow.* artykułu pod powyższym tytułem, otrzymujemy jeszcze co następuje:

„Termin *L'arbre de Cracovie* jest wynikiem przeobrażenia, które w codziennem użyciu nastąpiło w wykrzykniku „Crac.“

Miał on oznaczać nazwę drzewa, którego smutna reputacja była w związku z całym stekiem plotek, rozchodzących się z pod jego cienia.

Był to, jak już wspominano, sławny kasztan, *l'arbre de crac*, później *de Cracovie*, zapewne tak przemianowany przez lud, co zwykle sobie nie zdaje sprawy z etymologicznych przepisów...

Jakkolwiekbądź, czy legalnie, lub też bezprawnie drzewo przezwano, dosyć, iż z pod *l'arbre de Cracovie* wyroiły się całe pokolenia kłamców i blagierów.

Ku skonowi panowania Ludwika XIV ów kasztan miał zasadzonym być w środku ogrodu, gdzie wznosił się wspaniały pałac kardynała z przyległościami.

Richelieu marzył o wzniesieniu tam swojego posągu... nie śmiał jednak złotych snów tych wprowadzić w wykonanie...

Był to zapewne jedyny pomysł, na którego urzeczywistnienie odwagi zbrakło temu śmiałkowi.

Mazarin rzadko bywał w pałacu wszechwładnego poprzednika swojego a tem samem i zaniedbywał ogród przezeń wzniesiony.

Działo się tak do epoki zupełnego skonsolidowania Francji; gdy feodalizmowi starto głowę i środkiem wielkiej monarchji stał się Paryż.

Dawni panowie zjeżdżali się teraz do stolicy, nawiedzając jej zabytki a między niemi i ogród kardynała, którego wspaniałe aleje, zdobne w drzewa pomarańczowe, zamieniły się na jeden salon konwersacyjny.

Wówczas to nastąpiła złota epoka dla kasztana, który, w najprzestronniejszem miejscu roztaczając konary, na wszystkie strony cień rzucał, jakby prosząc przechodniów, aby schronienia pod nim szukali...

Wokoło kasztana ustawiono szeregi ławek u stóp drzew pomarańczowych, które świeżością swoją i zielenią wiele uroku miejscu temu dodawały.

Wędrowni artyści. oraz trupy liryczne włoskie tu się popisywały przed publicznością doborową, którą wielkie miasto codziennie z paszczy swojej wyrzucało.

Pod cieniem drzewa tryskał humor i dowcip, lecz nie zawsze prawda szła z niemi w parze; rodziła się tu blaga i *licentia poetica*, z których płynęły płody wyobraźni, rozlewając się na Paryż cały...

Pani Sevigné słusznie też powiedziała, że jeżeli towarzystwu pod kasztanem zebranemu czego brakło, to pewno nie fantazji, a lud, co rozsądkiem naturalnym obdarzony, szuka zwykle źródeł każdego faktu, odgadł, że krynicą fałszów i blagi puszczanych po mieście jest echo rozchodzące się z pod kasztana.

Ztąd powstała mityczna postać *Monsieur de Crac* oraz jego rozgłos; potomność nie zapomniała o tem i dziś jeszcze piętnuje nazwą *une craque* wszelkie kłamstwo.

Drzewa pomarańczowe tymczasem zniknęły, lub też po części przeniesiono je do Wersalu, tak iż głośnemu kasztanowi brakło uroczego sąsiedztwa i dawnego cienia.

Okoliczność ta jednak nie wpłynęła na popularność rzeczonej miejscowości, która zawsze tłumy ściągała próżniaczej a wesołej gawiedzi, tylko nie tej co poprzednio koterji.

Dawali tu sobie *rendez-vous* t. z. *gens de la robe*, a mianowicie adwokaci, notarjusze oraz ich dependenci; dawny dowcip lekki, rozmowa potoczysta przerodziły się w dysputy prawnicze i suche wywody, przypominające formę Kujacjusza i Pothiera.

Charakterystyka wszelako dawna... kłamstwo, została; powoli kółko zaokrąglało się przez dziennikarzy i wolnomyślnych sług ołtarza, co przysłuchując się rozprawom, nieraz mogło mieć na oczach tekst kancjonału: *advocatus et non...*

Widzimy z tego, że *l'arbre de Cracovie* tradycyjnie pod konarami swojemi gromadziło mówców, czyli, jak ich glossarium współczesne mianuje, paplaczy rozmaitej kategorji, którzy rozpuszczali ztąd wieści po stolicy, rozumie się zwykle kłamliwe.

— Zkąd masz tę wiadomość?

— Z pod drzewa...

Taka informacja wystarczała zupełnie do zakwestjonowania wartości wszelkiej nowostki.

Drzewo na własną rękę oszukiwało także, nie godząc się z prawami całej w otoczeniu swojem roślinności, kwitnęło bowiem w innym czasie aniżeli inne drzewa.

Było to wynikiem odosobnienia, lub natury gruntu, lud przecież dalekim był od upatrywania w przyrodzonych warunkach przyczyny tych różnic, widział je w tradycjach kasztana.

Po kilkunastu latach drzewo ścięto a w jego miejscu wytrysnęła sztuczna fontanna, jakby opłakując nieboszczyka, co jednak nie zmarł bezpotomnie, bo kłamstwo i blaga bujnie się zaszczepiły...

Manicart i Dubois kamerdynerzy Ludwika XIV mieli próżność pisania pamiętników i oni to szczegóły powyższe podali do naszej wiedzy.

Glossarja współczesne, oraz niedawno wydana monografja Philips'a zawierają w tej materji liczne szczegóły.“

An—m.

Łza.

Łzo! Kleopatry perło roztopiona
W uczuć puharze!
Ożywcza roso wezbranego łona,
Co skrapiasz twarze!
Ludzkość cię z żadnem stworzeniem nie dzieli,
Tyś jej klejnotem!
Raz tylko błyskasz w źrenicach gazeli
Trafionej grotem!
Tyś jest milczącą, świętą mową duszy
Całego świata!
Przez cię syn lodów w synu pustyń suszy
Poznaje brata.
Błogosławionaś! gdy wytryskasz z oka
W nieszczęść godzinie.
Kiedy się boleść, twarda jak opoka,
W tobie rozpłynie.
Cześć ci, gdy błyśniesz kroplą promienistą
W chwili zapału.
Gdy stwierdzasz miłość gorącą a czystą
Dla ideału.
Pokój ci! kiedy płyniesz ze źrenicy
Cichym strumieniem
Gdyś jest wyrazem skargi i tęsknicy
Lub rozmarzeniem.
A przebaczenie tobie! gdy cię zrodzi
Rozpaczność dzika.
Gdy spadniesz w zwątpień i szałów powodzi
Z lic bezbożnika.
Lecz hańba tobie! gdy świecisz ukradkiem
Jak wąż wśród liści,
Gdy samej sobie wstydzisz się być świadkiem,
Gdyś łzą zawiści!

Hajota.

Komunikowane.

W sprawie kradzieży w magazynie p. Arszagi'ego otrzymujemy co następuje: „26-go grudnia (7 stycznia) r. b., o godzinie 9-ej zrana, p. Arszagi zameldował policji, że poprzedzającej nocy, przez wyłamanie drzwi żelaznych, prowadzących z podwórza do jego magazynu, mieszczącego się w domu hr. Krasińskiego przy ulicy Wierzbowej, dokonaną została kradzież z kasy żelaznej ogniotrwałej pieniędzy około 4,000 rs. i różnych kosztowności na sumę 60,000 rs. Po otrzymaniu tej wiadomości, p. ober-policmajster m. Warszawy rozesłał o tem telegramy do obu stolic Cesarstwa, wszystkich punktów pogranicznych, wszystkich gubernij w kraju i do niektórych z bliższych miast zagranicznych i w Cesarstwie, przyczem polecił aresztować wszystkich znanych przez policję złodziejów warszawskich. Jednocześnie z tem wysłani zostali na miasto urzędnicy i agenci policji śledczej, dla wykrycia kradzieży i udział w takowej przyjmujących. 28-go (9-go) tegoż miesiąca, około godziny 6-ej wieczorem, jeden ze znanych komisarzowi cyrkułu I/IX zamkowego podpułkownikowi Kowalewskiemu agentów dał mu znać, że ślady dokonanej kradzieży znajdują się prawdopodobnie w mieszkaniu mechanika Buntzlera, mieszkańca gubernji kaliskiej, zamieszkałego w domu pod nr 20 przy ulicy Marszałkowskiej. Podpułkownik Kowalewski, bez najmniejszej straty czasu, posłał w miejsce wskazane urzędników policyjnych i dozorców śledczych, w asystencji i samego poszkodowanego p. Arszagiego, i w ślad za nimi udał się tamże osobiście. Tu już Buntzler, przez miejscowego starszego dozorcę rewirowego i wyżej wymienionych, zatrzymany był ze znalezionemi przy nim pieniędzmi w ilości dwóch tysięcy stu siedmdziesięciu trzech rubli, a po ścisłem zrewidowaniu piwnic, w jednej z nich wykryto duży skórzany worek podróżny ze wszystkiemi kosztownościami u p. Arszagi skradzionemi. Po przyaresztowaniu złoczyńcy Buntzlera, policja urządziła obserwację przy jego mieszkaniu i o godzinie 9 wieczorem miejscowy starszy dozorca rewirowy Marczak pojmał wspólnika przestępstwa, Ludwika Bobrowskiego, który zaszedł do domu pod nr 20 przy ulicy Marszałkowskiej, dla widzenia się z Buntzlerem i rzucił do śmietnika trzy dłuta. Zatrzymany przyznał się do udziału w kradzieży.“

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Oszczędności, mające powstać ze zmienionego, tańszego umundurowania wojsk rosyjskich, jak pisze *Russki Inwalid*, a wchodzącego w życie już od r. b., wyniosą rocznie do dwudziestu miljonów rs.

= Podatek górniczy od miedzi z kopalni krajowych ma być wkrótce zniesionym, czem zajmie się osobna komisja przy ministerstwie finansów.

= Departament celny w roku bieżącym osiągnął poważną sumę rubli 680,878 ze sprzedaży skonfiskowanych towarów przemycanych i zatrzymanych koni, jakoteż z kar, które ściągnięto od przytrzymanych na linjach granicznych przemytników; cyfra ta daje dostateczne wyobrażenie o ilości towarów przemyconych, jeżeli sobie uprzytomnimy, iż zaledwie 5% przemytników wpada w ręce straży granicznej.

= W zeszłym roku wpłynęła największa suma cła przez następujące gubernjalne komory: moskiewską 30,000,000 rs., petersburską—15,620,000 rs., warszawską— 9,000,000 rs., chersońską i estońską po 7,000,000 rs., liflandzką— 6,000,000 rs.

= Rząd holenderski zamierza zwołać międzynarodową konferencję, w celu wynalezienia najlepszych środków uniemożebniających wywóz „żywego towaru“ na pastwę prostytucji.

= W sferach właściwych, jak zapewniają dzienniki petersburskie, roztrząsają projekt wprowadzenia przekazów pocztowych w miejsce dotychczasowego przesyłania pieniędzy w listach, co byłoby do najwyższego stopnia pożądanem.

= W głównym zarządzie pocztowym, jak donosi *Nowoje wremja*, ostatecznie postanowiono zmienić formę ubrania pocztyljonów, a mianowicie na wzór formy strzeleckiej.

= Droga żelazna iwangrodzko-dąbrowska oddaną została na czas budowy, mającej trwać półczwarta roku, pod nadzór inspektora kolei żelaznych w Królestwie Polskiem, inżeniera Rydzewskiego. Koszta inspekcji obliczono na rs. 22,500 rocznie, z czego przypadnie głównemu inspektorowi dodatkowo do pobieranej pensji rs. 2000 stołowych i rs. 7000 na utrzymanie kancelarji oraz inne wydatki, wreszcie po rs. 3000 pensji i 1,500 na objazdy i różne wydatki dla trzech inspektorów oddziałowych. Na czas trwania budowy drogi, oprócz wyznaczonych poprzednio do prowadzenia studjów inżenierów, wydelegowano obecnie dwóch inżenierów komunikacyj pp. Białobrzeskiego i Romberga.

= Koncesjonowana w tych dniach droga żelazna z Jarosławia do Sokala w Galicji będzie w niektórych punktach oddaloną tylko o kilka wiorst od gub. lubelskiej; kolej, której długość wynosić ma 145 kilometrów, byłaby dla wspomnianej gubernji niezmiernie pożyteczną, gdyby przyszła do skutku linja z Lublina do granicy galicyjskiej, do której studjów przedwstępnych hr. Zamoyski otrzymał, jak wiadomo, pozwolenie.

= **W pociągach kurjerskich, wychodzących z Warszawy** o godzinie dziewiątej wieczór, a przybywających do Warszawy o godzinie siódmej rano, kursować będą między Warszawą a Wiedniem wagony sypialne drogi żelaznej austrjackiej cesarza Ferdynanda. Pasażerowie posiadający bezpośrednie bilety do klasy pierwszej na jazdę z Warszawy do Wiednia lub odwrotnie, za dopłatą 4 guldenów za całą przestrzeń, otrzymywać będą miejsce w przedziałach zamkniętych, lub za cenę 3 guldenów w przedziałach otwartych. Pasażerowie klasy drugiej będą mogli korzystać z sypialnych wagonów tylko w razie niezajęcia miejsc przez pasażerów klasy pierwszej za dopłatą 5 guldenów za całą przestrzeń. Bilety na przejazd w wagonach sypialnych nabywać można u konduktorów obsługujących wspomniane wagony.

= Zawieszone czynności w Banku polskim, z powodu dopełniania rachunków i rewizji kasy, w dniu jutrzejszym rozpoczną się w pełnym zakresie.

= W dniu 30-ym b. m. odbędzie się w Łodzi zwyczajne ogólne zebranie członków tamtejszego Towarzystwa kredytowego miejskiego.

= Asesor kolegjalny Beketow, członek sądu okręgowego płockiego, mianowany został sędzią pokoju w Warszawie.

= W wyprawie polskiej do Afryki, której przewodniczy p. Stefan Szolc Rogoziński, uczestniczyć będą napewno, o ile dotąd jest wiadomem, włoch Bianchi, rosjanin dr Piasecki i cztech polaków. Inni uczestnicy dotąd nie są wiadomi, ponieważ p. Rogoziński nie zawarł z nimi stanowczej umowy. P. Rogoziński przybędzie do Warszawy w końcu przyszłego tygodnia skład zaś swej wyprawy ogłosi dopiero w marcu.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w teatrze wielkim siódmy występ Sary Bernhardt w dramacie Feuilleta „Sfinx“ (ab. A. nr 4).

* Wczorajszy dzień był dniem pracy i... tryumfu dla Sary Bernhardt.

W południe wielka artystka występowała w „Damie kameljowej“ na rzecz kasy pożyczkowej dla artystów teatrów warszawskich, wieczorem w komedji „Frou-Frou.“

Obydwa występy były jednym szeregiem owacyj.

W południe po pierwszym akcie skład zarządu kasy pożyczkowej, z wice-prezesem Folandem na czele, ofiarował artystce kwiaty.

Po trzecim akcie artyści i artystki teatrów złożyli Sarze wieniec na poduszce.

Po czwartym, olbrzymi wieniec ofiarował prezes dyrekcji teatrów.

Artystka dziękowała długo i serdecznie.

Wieczorem podczas komedji „Frou-Frou“, teatr drżał od oklasków.

* Wczoraj pociągiem wieczornym przybyła Helena Modrzejewska do Warszawy.

Liczna publiczność, złożona z bliższych znajomych i wielbicieli artystki, zgromadziła się na peronie.

Artystka, wysiadłszy z *coupé* I klasy, powitała obecnych, którzy otoczyli ją wieńcem.

Na rysach podróżnej nie dostrzegliśmy znużenia... zdawało się, żeśmy się z nią rozstali wczora...

* Ostatnie abonamentowe przedstawienie w Teatrzyku Dobroczynności nie odbędzie się jutro, w piątek, ale dopiero w poniedziałek.

Komitet zamierza uprosić do współudziału w części muzycznej, bawiącą w naszem mieście sympatyczną śpiewaczkę p. Amalją Kamińską.

* Charakter wczorajszego wieczoru Towarzystwa muzycznego był na wskróś instrumentalny, a bohaterem tego prawdziwego koncertu, zamkniętego tylko w skromnych ramach zwyczajnego *soirée musicale*, był niezaprzeczenie dzielny nasz skrzypek, Stanisław Barcewicz.

Młody artysta po tryumfach w Szwecji i Norwegji stanął na estradzie koncertowej w swem rodzinnem mieście, by złożyć nowy dowód świetnego talentu i pracy, wiodącej go po drodze nieustannego rozwoju.

Wczoraj też, bardziej niż kiedykolwiek, w koncercie Vieuxtemps'a z towarzyszeniem orkiestry, zabłysnęły zalety tej pełnej, szlachetnej, męzką siłą i energją nacechowanej gry naszego skrzypka, zadziwiającej techniki i zrozumienia najlżejszych intencyj kompozytora.

W szerokiem, melodyjnem Adagio, z jakimś odcieniem rozmarzenia, znalazł się w grze artysty i ten mało dotychczas właściwy mu czynnik, a dziś znakomicie podnoszący efekt jego gry: uczucie i tkliwość.

Nabytek to nowy, świetnie uzupełniający znakomity talent p. Barcewicza, który wczoraj wywołał entuzjazm u słuchaczy i najżywsze dowody uznania.

„Tańce hiszpańskie“ Sarassatego i hulaszczy Wieniawskiego „kujawiak“, odegrany nad program, podniosły jeszcze wrażenie gry, cieniowanej w bardzo właściwie utrzymanej charakterystyce każdego z tych utworów.

Lwią część programu zagarnął p. Noskowski dla swojej młodej orkiestry, kształconej pod jego kierunkiem sumiennie i troskliwie.

Wczoraj też, jako kompozytor i kierownik, zbierał zasłużone oklaski za przepyszną uwerturę ilustrującą „Morskie oko“ i dwa utwory „zingarella“ Górskiego i „mazurek“ Szopena, zinstrumentowane przez siebie.

Popisem zaś ryzykownym, ale wcale szczęśliwym, była „Symfonja pastoralna“ Beethovena, wymagagająca już szkoły i niemałego wyćwiczenia orkiestry, zebranej z trudem i od bardzo stosunkowo niedawnego czasu sprzęganej w karną i jednolitą całość.

= „Karzeł dyplomata.“

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy w odcinku *Kurera* powieść T. T. Jeża pod tytułem: „Karzeł dyplomata.“

Przy rozpoczęciu tego nowego utworu znakomitego naszego powieściopisarza należy się czytelnikom kilka słów objaśnienia.

W ostatnich czasach, jak o tem wszystkie pisma u nas doniosły, przetłumaczono parę powieści Jeża na język francuski i zyskały one we Francji zasłużoną popularność.

Skutkiem tego kilku wydawców francuskich zgłosiło się do Jeża z zamówieniem na powieści umyślnie dla dzienników francuskich pisane.

Jeż przychylił się do tego żądania i pierwszą z tych zamówionych przez dzienniki francuskie prac jest „Karzeł dyplomata“, którego druk rozpoczynamy dziś w *Kurjerze*.

W tymże samym czasie powieść ta rozpoczętą została w jednym z najbardziej wziętych dzienników francuskich.

Tuszymy więc, iż powieść drukująca się w tymże samym czasie w Paryżu i w Warszawie, głównie osnuta na stosunkach polsko-francuskich przy końcu XVI-go wieku, nastręczy podwójne zajęcie dla naszych czytelników.

= W sprawie bezpieczeństwa.

Niepokój powszechny, zrodzony wśród publiczności uczęszczającej do teatru straszliwą katastrofą wiedeńską, spowodował jak wiadomo przedsięwzięcie przez właściwe władze nadzwyczajnych środków ostrożności dla zapobieżenia wypadkom nieszczęśliwym i w ostatecznym razie dla szybkiego i skutecznego ratunku.

W tym celu dokonane zostały rewizje gmachów teatralnych we wszystkich ich zabudowaniach i zakątkach dla usunięcia wszystkiego, coby jakiekolwiek niebezpieczeństwo powodować mogło.

Obecnie też wydana została przez właściwą władzę nowa instrukcja dla kapitanów straży ogniowych celem wzmocnienia służby w teatrach i podziału pomiędzy też służbę czynności ratunkowych.

Według tej instrukcji, do teatru wielkiego ma być codzień posyłanych 21 ludzi ze straży ogniowej, do teatru zaś rozmaitości 16.

Codziennie kolejno naznaczany będzie dyżurny kapitan do teatrów, który powinien znajdować się do ukończenia przedstawienia w obu teatrach, chociażby nawet w tymże czasie wybuchnął pożar w mieście.

W pomoc dyżurnemu dodany będzie sierżant innego oddziału straży, aby jeden i ten sam oddział nie był jednocześnie pozbawiony kapitana i sierżanta.

Dyżurny kapitan winien stawić się w oddziale ratuszowym jako najbliższym dla zrewidowania służby tak wcześnie, aby wszyscy zająć mogli swe stanowiska nie później jak na ½ godziny przed rozpoczęciem przedstawienia.

Podczas przedstawienia pilnować ma, czy ludzie znajdują się na swoich stanowiskach i znajdować się sam na scenie wraz ze służbą do zgaszenia ostatniej lampy i zamknięcia ostatniego kranu gazowego.

W razie pożaru kapitan sam osobiście lub jego pomocnik mają obowiązek dać sygnał trwogi za pomocą dzwonka elektrycznego a zanim straż przybędzie zająć się energicznie ratunkiem wszystkiemi środkami, jakie będzie miał przygotowane lub znajdzie pod ręką i dokonać tego w ten sposób, iżby niepotrzebnie publiczności nie trwożyć.

Dalej pilnować ma służba, aby nigdzie oprócz miejsc wyznaczonych w bufetach nie palono cygar i papierosów.

Strażacy winni stawiać się w kaskach i w pełnym rynsztunku.

W razie pożaru lub trwogi mają oni natychmiast zdejmować z zawias wszystkie drzwi, a w razie niemożności wyrąbać takowe; wogóle przedsięwziąć wszystkie środki dla ułatwienia wyjścia publiczności.

W teatrze małym również służba wzmocnioną została.

Na noc do każdego teatru delegowany jest jeden strażak dyżurny do dzwonka elektrycznego.

Ciekawem może być dla czytelników rozstawienie służby.

Jako wzór podajemy tu rozkład służby w teatrze wielkim: czterech strażaków w korytarzach prowadzących do krzeseł i lóż 1 i 2 piętra, u kranów pożarnych po jednym z każdej strony; czterech innych na scenie przy kranach pożarnych; jeden podoficer przy dzwonku elektrycznym do najbliższego oddziału straży; jeden podoficer przy miejscu ustępowem i prowadzącym doń korytarzu; dwóch strażaków na pierwszym pomoście sceny przy kranach, czterech na drugim przy kranach po dwóch z każdej strony; dwóch na podwórzu przy szluzach głównego rezerwuaru; dwóch pod sceną; jeden podoficer dla ogólnego nadzoru nad strażnikami.

= *Gość* i *Gwiazda*.

Dwa wydawnictwa kalendarzowe, podjęte w roku zeszłym po raz pierwszy, jedno przez księgarnię K. Prószyńskiego, drugie przez firmę J. Ungra, odrodziły się przed kilkoma tygodniami ponownie.

Gość, redagowany przez znanego przyjaciela ludu K. Promyka, przeznaczony dla maluczkich, jest bez wątpienia najlepszym w tym rodzaju kalendarzem.

Znajdujemy tam, oprócz zwykłych kalendarzowych rzeczy, wiadomości o kraju i świecie, oraz historyczne wspomnienia drukowane już wprawdzie w roku zeszłym, które jednak czytelnik winien mieć pod ręką i odczytywać we właściwych miesiącach, aby utrwalił je w swej pamięci.

Dalej na szczególną uwagę zasługuje cały szereg artykułów objętych jednym ogólnym nagłówkiem „Wspomnienia z ubiegłego roku“, w którym znajdujemy wiele rzeczy bardzo zajmujących i pouczających.

Wogóle zaznaczyć nam wypada, iż *Gość* nie jest książką zbiorową, luźną wiązką artykułów, ale wydawnictwem ułożonem podług pewnego, obmyślanego planu i systemu z uwzględnieniem warunków praktycznych i pedagogicznych.

= Herbata na ulicach Warszawy.

W tych dniach fabrykant ukończył robotę dziesięciu samowarów przenośnych.

Myśl nasza stanie się czynem, skoro tylko skompletujemy liczbę odpowiednio wykwalifikowanych osób.

Nie mogąc obarczać wyborem ich pp. opiekunów cyrkułowych, którzy już przyjęli na się łaskawie obowiązek kwalifikowania sklepikarzy (herbaciarnie stałe), odwołujemy się niniejszem do naszych czytelników, aby natychmiast raczyli nam nadsyłać kandydatów zdrowych, sprytnych, uczciwych z odpowiedniemi świadectwami.

Pierwszeństwo będą miały osoby pozbawione zarobku z powodu stagnacji w przemyśle oraz ludzie dzietni.

Ostrzegamy, iż do prowadzenia tego procederu potrzeba pewnej siły, gdyż waga samowaru (z wodą) i koszyka z kubkami ma dochodzić a może przenosić nawet 30 funtów.

Tyle co do samowarów przenośnych.

Kwestja zaś samowarów stałych w sklepikach uledz musi zwłoce, z powodu że jeszcze nie została skompletowaną lista kandydatów w punktach najważniejszych (Czerniakowska, Praga i t. d.), i z powodu pewnej formalności, której musimy zadość uczynić, aby założone przez nas herbaciarnie nie były wystawione na przykre ewentualności.

= Epidemja.

W domu nr 4 przy ulicy Młynarskiej zachorowało na ospę czworo dzieci w jednej rodzinie.

Przy ulicy Hożej pani K. dostała równocześnie ospy i szkarlatyny.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Błonica, tyfus, ospa etc. trapią nasze nieszczęsne wioski i miasta...

W Warszawie urządza się komisja sanitarna, po powiatach już od wielu lat takie istnieją, ale nie wszędzie jeszcze na dobre.

Reklamujemy więc, czasem uzyskujemy obietnice i co rok powtarza się to samo...

Jak to wpływa na ogólny stan zdrowia, ile dzieci a nawet i dorosłych chorowało lub zmarło od tej zabójczej infekcji, o to nikt się nie troszczy.

Istnieje wprawdzie przepis zakreślający pewną odległość od domów mieszkalnych, w jakiej nawóz ten może być stosowany; ale u nas przepisy dobre prawie na wszystko można odszukać, tylko że praktyczna ich wartość jest taka sama, co i recepty nie sporządzonej w aptece. *W. Bartkiewicz.*

= Echa z prowincji.

* Piszą do nas z Częstochowy:

Smutna katastrofa warszawska odbiła się w naszem mieście szlachetnem echem współczucia, w tych dniach bowiem zawiązał się komitet do zbierania składek na rzecz ofiar, a zebrana z tego tytułu składka wkrótce zostanie przesłaną do redakcji *Kurjera Warszawskiego* celem właściwego rozporządzenia.

Myśl przyjścia z pomocą nieszczęśliwym zrodziła inną niemniej szlachetną, mianowicie projekt założenia gospody chrześcijańskiej.

Pierwotny projekt podany został przez miejscowe duchowieństwo i myśl ta przyjętą została z zapałem przez kilku obywateli naszego miasta, którzy z całą gorliwością wzięli się do wprowadzenia jej na właściwą drogę.

Na początek złożono pokaźną sumkę, która da możność urzeczywistnienia się tej pożytecznej instytucji.

* W Łodzi z inicjatywy prof. chemji w tamtejszej szkole przemysłowej, p. Fuchsa, łącznie z aptekarzem p. Knichowieckim, powstaje chemiczna stacja próbna, t. j. laboratorjum chemiczne dla dokonywania rozmaitych rozbiorów chemicznych, tak jakościowych, jakoteż i ilościowych.

P. Fuchs, powołujący do życia wspomnianą instytucję, był przez lat kilka asystentem chemji przy uniwersytecie warszawskim i oddaje się specjalnie chemji i analizie.

* We wsi Rzeki Wielkie (pow. noworadomski) zebranie gminne z inicjatywy właściciela uchwaliło utworzenie straży ogniowej ochotniczej.

Projekt organizacji w całości został przez zebranie gminne zatwierdzony, poczem przystąpiono do wyboru pięciu naczelników pięciu oddziałów.

Każdy oddział liczy dwudziestu ludzi.

Tym sposobem w dominium Rzeki Wielkie i Małe powstała straż ogniowa, licząca stu ludzi i zaopatrzona w potrzebne przyrządy i narzędzia.

Życzyć tylko wypada, aby inne zebrania gminne poszły za przykładem Rzek Wielkich.

* W Kaliszu ukazała się z druku z polecenia tamecznego gubernatora książka p. t. „Spis zaludnionych miejscowości w guberni kaliskiej".

W książce wspomnianej dokładnie oznaczono odległość każdej miejscowości od miasta gubernjalnego i powiatowego, jakoteż od zarządu gminnego.

= Wypadki.

* Na rogu Twardej i Marjańskiej, dorożkarz Józef S. najechał na Hersza R., lat 23 liczącego, którego mocno pokaleczył w prawe ramię i rękę.

Rannego odwieziono do szpitala.

* Na Krakowskiem-Przedmieściu powożący omnibusem nr 18 najechał na ucznia szewckiego Wincentego R. i mocno go pokaleczył, tak, że R. do szpitala odwieziony być musiał.

* Kradzieże.

W domu pod nr 18, na Pięknej, z mieszkania właściciela domu skradziono złoty zegarek damski i inne kosztowności, na sumę rs. 175.

Na Ogrodowej skradziono pozostawioną bez nadzoru przez Władysława D. bryczkę z koniem.

Dwaj znani złodzieje, którym pobyt w Warszawie jest wzbroniony, zatrzymani zostali na gorącym uczynku kradzieży na Jerozolimskiej, pod nr 18.

Ze świata.

⨯ **Rzeź.** — Telegram z Accra, na wybrzeżu Gwinei, pod datą 8-go grudnia potwierdza wiadomość o strasznej rzezi, którą dokonał król Aszantów. Jego królewska mość kazał zamordować 200 młodych dziewcząt, zrabowanych sąsiedniemu pokoleniu negrów, aby czyniąc zadość staremu przesądowi, krew ich domięszać do... wapna, użytego przy budowie nowego pałacu królewskiego. Pokazuje się, że angielska misja cywilizacyjna nie zdołała jeszcze przytępić barbarzyńskiego ducha i okrucieństwa w posiadłościach zamorskich.

⨯ **Po stu latach.** — W piątek 13-go b. m. odbędzie się w Monachium zajmujące przedstawienie w tamtejszym teatrze. Odegraną będzie pierwsza tragedja Szyllera: „Zbójcy", która w tym samym dniu przed stu laty po raz pierwszy na tej scenie wystawioną została. Na przedstawieniu obecną będzie synowa wielkiego poety i żona jego wnuka.

⨯ **Miasto Verviers** wezwało rodaka naszego a znanego zaszczytnie w Paryżu rzeźbiarza Godebskiego do wykonania spiżowego pomnika dla Vieuxtemps'a. Pomnik ten stanąć ma w Verviers, rodzinnem mieście znakomitego skrzypka. *Frankfurter Ztg.*, donosząc o tem, nazywa Godebskiego „francuskim rzeźbiarzem", pomimo charakterystycznej końcówki polskiej nazwiska, ale jakżeby niemiecki dziennik mógł przypuścić, że polski artysta może coś dobrego stworzyć?...

⨯ **Kronika myśliwska.** — Na trzydniowem polowaniu w Jurkowie, Koparzewie i Urbanowie w W. Ks. Poznańskiem zabito 800 przeszło zajęcy. Królem tego polowania był bawiący właśnie w Księstwie hr. Artur Potocki, którego celne strzały, jak się wyraża *Kur. Pozn.*, „straszliwe między wielkopolskiemi zającami robiły spustoszenia."

⨯ **Pod zarzutem oszustwa**, popełnionego wyłudzaniem pieniędzy pod fałszywemi pozorami, uwięziony został przed kilku dniami w Wiedniu Henryk hr. Studnicki (?), liczący lat 30.

⨯ **Jak w Ameryce karzą wybryki studentów?**

Czterej akademicy w Warousta zrobili sobie w przystępie dobrego humoru żarcik tego rodzaju: jakiemuś farmerowi wyjęli z zawiasów bramę, zabrali ją z sobą i spalili.

Sprawka się wydała i czterej przestępcy stanęli przed sądem.

Wyrok bardzo stanowczy orzekał, że panowie akademicy, albo poddadzą się karze, którą sam poszkodowany oznaczy, albo opuszczą szkołę.

Naturalnie wybrano pierwszą alternatywę.

Złośliwy gospodarz zażądał, aby studenci własnemi rękoma połupali cztery sągi drwa i znieśli je pewnej ubogiej rodzinie; robotę tę wykonać mieli na publicznym placu przy dźwiękach orkiestry, którą jeden z zamożniejszych mieszczan „zafundował".

I stało się zadosyć wyrokowi farmera!

Akademicy zamienili się w drwalów publicznych, orkiestra przygrywała, a widzowie bili oklaski i bawili się wybornie.

Po amerykańsku!

⨯ **W Meklemburgu.**

W Meklemburgu wybuchł pożar na miejskiej strzelnicy...

Zapaliła się główna sala, w przybocznej zaś odbywało się posiedzenie Towarzystwa agronomicznego.

Nagle wśród ciszy obrad daje się słyszeć sygnał ochotniczej straży pożarnej i przerywa zajmującą dyskusję o zarazie na bydło.

— Co to?—pyta przewodniczący woźnego.

— To, proszę pana prezesa, pali się w przyległej sali.

— Zobacz, czy ściana gorąca...

Na odpowiedź przeczącą, pan prezes najspokojniej zajął znów swoje miejsce i rzekł:

— W takim razie możemy jeszcze dokończyć naszą rozprawę.

I posiedzenie trwało dalej, dopóki porządek dzienny nie został wyczerpany, a dopiero potem całe zgromadzenie udało się na miejsce pogorzeli, gdzie jeszcze straż pożarna uwijała się z sikawkami i toporami...

To się nazywa zimna krew i przytomność umysłu... w Meklemburgu!

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Dla ofiar opłakanych wypadków

W kościele świętokrzyskim.

J. Marankowska rs. 1, Adam Ciborowski z żoną z Paryża rs. 10, M. B. rs. 1, Stanisław Zewald rs. 3, hr. Gustaw Przeździecki rs. 50, Jan Królikowski podoficer straży ogniowej części 2-ej rs. 4, Marja Starzyńska rs. 6 (dla sierot), Bolenia k. 15, Henryk Siemiradzki rs. 10, Chylińscy rs. 3.

Na ulicach Warszawy.

Zebrane przez Hilarego Zy. rs. 3, hr. Gustaw Przeździecki rs. 50, Zosia Dawidson rs. 1, A. Su. rs. 3, J. W. S. M. rs. 1, M. M. rs. 2, S. W. i B. k. 55, zebrane u A. Lotenberga rs. 30 k. 50, dentysta Józef Landau z Petersburga rs. 5, bezimiennie z Nowego Dworu rs. 5, Stanisław Rozenberg rs. 8 dla rodziny pozostałej po Lewku Feinsteinie.

Na kasę pożyczkową.

Posłaniec k. 15, Kazimierz hr. Krasiński rs. 50, z hr. Tyzenhauzów hr. Przeździecka rs. 300, Ludwik Górski rs. 75.

Dla rzemieślników pozbawionych pracy.

Wdowa z Kanonji rs. 1 k. 20, W. S. rs. 1, nauczyciele, majstrowie i uczniowie szkoły rzemiosł, Jasna nr 3 rs. 20 k. 50, Włodzimierz Kanigowski rs. 30, Aleks. Brokman rs. 20, Karol Scholtze rs. 100, Michał Siemiradzki rs. 5, Michał Karnicki rs. 100, Traugut rs. 3, Karol hr. Zamoyski rs. 100, Pelagja z hr. Zamoyskich hr. Branicka rs. 100, J. K. rs. 3, Kazimierz hr. Krasiński rs. 50, Dominik Dąbrowski rs. 1, W. D. rs. 1, Marja z hr. Tyzenhauzów hr. Przeździecka rs. 100, Ludwik Górski rs. 75. Żukowski Antoni rs. 25, dr med. Karol Benni rs. 25, Albert Jaworski rs. 5 i maszyna szewcko-rymarska wartości rs. 40, dr med. Apte rs. 3, dentysta Józef Landau z Petersburga rs. 5, bezimiennie z Nowego Dworu rs. 5, Mieczysław Epstein rs. 300. Ogółem do dziś wpłynęło rs. 1,151.

Na osady rolne.

Piotrowski rs. 5.

Na samowary uliczne.

P. Karol Szlenkier rs. 500.

Do uznania redakcji (bez specjalnego przeznaczenia.)

K...ka rs. 1.

Na szpitalik dziecięcy.

H. Osuchowski rs. 3 (złożone w miejsce noworocznych powinszowań).

Na pomnik Mickiewicza.

Ulejski za koronkę w pikiecie rs. 1, nieprzyjęte przez E. Z. rs. 1, zebrane na wilji rs. 4 k. 20, R. Petrażycka rs. 1, A. Su. rs. 1.

W miejsce noworocznych powinszowań.

Dla biednych do uznania redakcji.

Hr. Seweryn Uruski rs. 5.

Do warszawskiego zarządu gminy starozakonnych wpłynęło na poszkodowanych żydów do dyspozycji tegoż zarządu.

Silberman Maurycy rs. 5, Silbermanowie Tekla i Henryk rs. 2, Mamroth Maurycy rs. 500, Brüner Salomon rs. 100, Löwenberg Adam z Wiednia rs. 100, małżon. Ferdynand i Rebeka z Löwenbergów Gniadze z Wrocławia rs. 200, Wawelberg Hipolit złożone na jego ręce przez rozmaite dobroczynne osoby rs. 10,000, dom handl. M. Fraenkel Wolffson w Płocku za pośred. Lessera Levy rs. 100, Lichtenbaum Izrael rs. 50, Chajes Barbara rs. 200, Goldflam Adolf rs. 10, B. (od czterech) rs. 15, B. (od chrześcijanina) rs. 3, Walfisz Roza rs. 10, Walfisz Ludwik rs. 20, Zalcwasser Ch. rs. 25, Teichfeld Jakób rs. 100, Ettinger Jetta rs. 50, Freider Ludwik rs. 10, Arkin Szlomea z Eisenmanów rs. 25, Halpern Saul rs. 25, Goldman Izaak rs. 100, Walfisz Aron rs. 350, Tauman J. M. rs. 100, Goldstat Pinkus rs. 10, Mayer J. I...r z Berlina rs. 50, Tokar Judka rs. 200, Brokman Aleksander rs. 100, Glass Markus rs. 200, Pechnik Jakób rs. 15, Garfunkiel Natan rs. 10, Widerschall Szymon rs. 15, Guttman J. 25, Bogacki zebrane w domu chrześcijańskim rs. 29, Baranowski Wojciech adwokat z Lublina rs. 100, zebrane w hotelu rzymskim na kolacji rs. 6, Nelken Maurycy rs. 300, Elsenberg Jakób rs. 2.

— Złożono za Franciszkę, pracującą w magazynie rs. 1 k. 20, resztę przynależnej jej pensji dla biednych do uznania redakcji, jako karę za niestosowne zachowanie się przeciw jej pracodawczyni.

— Odpowiedź p. Agnieszce z Palczewskich Mackiewiczowej. Ofiara rs. 1 wręczoną została uczniowi gimnazjum, który ją przyniósł, tak jak to sobie pani życzyła.

— *A. n.* W dniu 3 stycznia r. b. odbył się na Kujawach w znanym z gościnności domu pp. H. B. kulig, w kostjumach kujawskich, które swoją świetnością przewyższyły znane dotychczas w tym rodzaju krakowskie przebrania. Ochocza zabawa przeciągająca się przy dźwiękach doborowej orkiestry pana L. i ożywiona doskonałym humorem zgromadzonych gości, wśród których przodowała ze wszech miar szanowana i wesoła para sołtysostwa i nadobna para państwa młodych, przeciągnęła się do białego dnia. Wesołe kujawiaki nadobnych urodą pięknych kujawianek, oraz staropolskiem przyjęciem gospodarstwa, wzbudzały ogólny oklask uznania utalentowanych ich twórców, którymi głównie byli pan młody J. M., oraz starszy drużba p. S. S. Oba ci panowie z prawdziwie kujawskiem zacięciem improwizowali zręcznie zastosowane do okoliczności wiersze. Przy wieczerzy szlachetna myśl wypowiedziana przez pana J. M. znalazła natychmiastowe poparcie ze strony obecnych i przyniosła pożądany skutek w postaci składki zebranej w sumie 80 rs., z których połowa przeznaczoną została na ofiary katastrofy świętokrzyskiej, oraz na poszkodowanych starozakonnych.

M. D.

— *Sprostowania.* W dziale ofiar wydrukowano błędnie nazwiska: Mayer Friede, Adolf Loria, Szymon Loria; co do wysokości ofiar złożonych powinno być: Henryk Welt rs. 10, Ignacy Koral rs. 5 na zapomogę dla robotników bez zajęcia i rs. 15 na zrabowanych.

— Tymczasowy rachunek ze złożonych na ręce nasze ofiar z powodu ostatnich wypadków, zdamy w przyszłym numerze.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka, nr 25. Posiedzenie 5 stycznia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
16	Śliska	Gawryleczyk	Wdowa, po chorobie, dz. 4.
57	Chmielna	Siwek Sal.	Wdowa, dz. dr. 4.
4	Krochmal.	Porowski Wł.	Szlifierz szkła, chory na oczy, bez roboty, dz. dr. 4.
58	Pańska	Wilamek Jan	Astmatyczny, żona chora od roku, dz. dr. 3.
14	Wspólna	Szpąderski Fr.	Lat 101, leży, żona chora od roku, dz. dr. 3.
28	Piaskowa	Dębińska T.	Wdowa, dz. dr. 3.
22	Podwal	Luks Antoni	Niewidomy.
15	Smocza	Królikowska	Mąż w szpitalu, dz. dr. 5.
62	Nowolipie	Icek Aronowicz	Chory obłożnie, dz. dr. 3.
21	Smocza	Zieliński Jul.	Żona chora obłożnie, dz. 4.
4	Bednarska	Lipke Joanna	Wdowa, dz. dr. 4.
67	Solec	Niwińska P.	Bez pomocy od męża, chora obłożnie, dz. dr. 3.
6	Fabryczna	Jarocka Marja	Mąż zmarł obecnie, dz. 3.
55	Czerniako.	Strzeszewska	Po ch., mąż w szpitalu dz. 3.
69	Czerniako.	Bobrowska A.	Mąż chory ob., dz. dr. 2.

Nekrologja.

† Doszła nas smutna wiadomość, że w dniu 10-ym b. m., w Nicei, rozstała się z tym światem opatrzona św. Sakramentami Marja z hrabiów Jezierskich księżna **Golicyn.** Pozostali w głębokim smutku synowie, córki, zięciowie i dalsza rodzina zapraszają pobożnych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża, w nadchodzącą sobotę, dnia 14 stycznia, o godzinie **11-tej** zrana. —90—

† Dnia 13 b. m., o godzinie **8-ej** zrana, jako w 4-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Konstantego **Turczynowicza,** b. kasjera teatru wielkiego, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odprawione będzie nabożeństwo za spokój duszy jego, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza. —40—

† W dniu 13 stycznia, w piątek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ferdynanda **Wholgemuth,** byłego urzędnika Banku polskiego w Warszawie, odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10 i pół** zrana, na którą zaprasza się. —94—

† Dnia 13 b. m., w piątek, o godzinie **9-tej** zrana, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa **Gorczyczewskiego,** na które zaprasza się krewnych i znajomych. —89—

† W piątek, dnia 13 stycznia, jako w 20 rocznicę śmierci ś. p. Hieronima **Nałęcz-Gostomskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo, za spokój jego duszy, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —81—

† W piątek, dnia 13 stycznia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Mrozowskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —96—

† W piątek, dnia 13-go b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, za spokój duszy ś. p. Stanisława **Ślaskiego** odbędzie się żałobne nabożeństwo. —68—

† W dniu 14 stycznia, w sobotę, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św. za duszę Juljanny i Jacka **Zakluczyńskich,** a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyńską uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —37—

† W dniu 14 b. m., jako w jedenastą rocznicę zgonu ś. p. Aurelji **Heryng,** odprawioną zostanie w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, msza św., o godzinie **9-tej** zrana, na którą zaprasza się krewnych i przyjaciół zmarłej. —84—

† Dnia 14 stycznia, w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. hr. Maurycego **Potockiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele górnym św. Krzyża, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —78—

† W sobotę, dnia 14 stycznia, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Podgórskich **Kaulbersz,** odprawionem będzie w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych —97—

† W dniu 16 b. m., w poniedziałek, jako w oktawę dnia imienin ś. p. Seweryny z Pisarskich **Niemierowskiej,** odprawionem będzie za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostały mąż i synowiec zapraszają rodzinę i przyjaciół zmarłej. —88—

† Ś. p. Wanda z Kowalskich **Knoblauch,** żona urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, do krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 12 b. m., przeżywszy lat 27. Pozostały w ciężkim smutku mąż wraz z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 14 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, do kościoła św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **12-tej** w południe, na cmentarz powązkowski. —98—

† Ś. p. Artur **Tuszowski,** urzędnik drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, przeżywszy lat 41, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 11 stycznia r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostała wdowa z braćmi i familją zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w sobotę, dnia 14 b. m., o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —90—

† Ś. p. Helenka **Łuba,** córka Jana i Eugenji z Łętowskich, przeżywszy miesięcy 8, przeniosła się do wieczności; o czem ciężko strapieni rodzice zawiadamiają krewnych i przyjaciół. —95—

† Ś. p. Karol **Witwicki,** naczelnik wydziału śledczego przy kancelarji ober-policmajstra miasta Warszawy, radca kolegjalny, kawaler orderów św. Włodzimierza klasy 4-tej za lat 35, św. Anny klasy 2-ej, św. Stanisława klasy 2-ej z koroną, św. Anny klasy 3-ej, św. Stanisława klasy 3-ej. komandorskiego orderu 2-ej klasy Franciszka Józefa, znaki nieskazitelnej służby za lat XV i XL i trzy medale, po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 62, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 11 b. m. W głębokim smutku pozostali synowie, synowa i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 14 stycznia, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski. —41—

† W dniu 1-szym stycznia r. b. oddała Bogu ducha niewiasta, która służyć może za przykład niezamężnym kobietom, jak szerokie pole uroczystych obowiązków ma do spełnienia każda z nich, skoro na szlakach życia obierze sobie za przewodnika miłość i poświęcenie.

Zgasła w Bogu ś. p. **Natalja Załęska,** córka niegdy Antoniego, b. pułkownika b. wojsk Księstwa warszawskiego i Klementyny z Siemianowskich, urodziła się w r. 1829 w Rybczewicach w lubelskiem, dziedzicznych podówczas dobrach jej rodziców. Straciwszy ojca w niemowlęctwie, jako jedyna córka zacnej matki, przykładną a dozgonną była jej towarzyszką. Osierocona oddała się usługom rodzeństwa, poświęcając mu serce, ofiary pełne, czas swój cały i posiadane mienie. Pod jej pieczołowitem okiem wzrośli i zacnie wychowali się jej siostrzeńcy, którzy w niej drugą ukochali matkę. Niejedna z bliskich jej osób, doznawszy od niej w długich cierpieniech, dniem i nocą, niezwykłej opieki, skonała w jej rękach z błogosławieństwem na ustach.

Ostatnio była zgasła Natalja opieką i podporą drogiego, powszechnie szanowanego a dziś osieroconego brata, który po pełnych ciężkiej boleści stratach ukochanych dzieci i wzorowej małżonki, zmarłych przed kilkoma laty, w ś. p. Natalji znalazł opiekuńczego anioła pocieszyciela. Wśród ciągłych mozolnych trudów i poświęceń znalazła się i sama ś. p. Natalja na łożu boleści, ciężką przyciśnięta niemocą. Po trzechmiesięcznej bezustannej walce życia ze śmiercią, otoczona wyjątkową pieczą ukochanego brata, zakończyła żywot swój w niezwykłym nastroju i podniesieniu ducha, wpatrzonego i jakoby widzącego już owe wyżyny, do których ją miłosierny powołał Bóg, na uwieńczenie cnót jej i nielada skarbu ewangelicznego, który z tej ziemi wyniosła.— *A. G.* —100—

Z ostatniej poczty.

Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera warszawskiego.”

Paryż 10-go stycznia. — Dziś nastąpiło otwarcie tegorocznej sesji izb francuskich, Brisson wybrany prezydentem izby deputowanych 273 głosami. W senacie otworzył posiedzenie de Roumilly, jako najstarszy wiekiem. Powiada on: rząd mający większość za sobą powinien przedłożyć naprzód ustawę o reformie sądownictwa, tudzież inne projekty reform administracyjnych, zanim przystąpi do rewizji konstytucji. Ta rewizja stała się zresztą zbyteczną po wyborach z dnia 8 stycznia, które zapewniały senatowi większość republikańską. To była najlepsza rewizja. Tego zdania był dzisiejszy kierownik rządu i zdanie to jego podzieliła w swoim czasie cała umiarkowana większość republikanów. Po odrzuceniu przez senat skrutynjum list, pan Gambetta zmienił swoje zdanie, chociaż wygłoszone przezeń w Cahors słowa były sprawiedliwemi i zgodniejszemi z dobrem kraju. Dziś wnosi rząd zmianę konstytucji bez potrzeby. Senat rozpatrzy go z oględnością i niezawisłością zdania. Senat postąpił rozważnie, odrzucając głosowanie według list. Głosowanie według departamentów wzmocniło dostatecznie większość republikańską w senacie. Usiłują sprowadzić dziś senat na pochyłą drogę, aż go usuną zupełnie. Rząd nie powinien zapominać, iż senat jest stróżem republikańskich instytucyj. Nie może on być echem izby deputowanych. Opozycyjna mowa prezydenta wywarła silne wrażenie. Senat odroczył się do soboty.

Paryż 11-go stycznia. — Wczoraj odbyła się rada ministerjalna, na której obradowano nad projektem zmiany konstytucji. Projekt zawiera zmianę ustawy wyborczej dla senatorów dożywotnich, rozszerzenie prawa wyborczego, ograniczenie władzy senatu w zakresie spraw budżetowych, głosowanie z list. Rząd postanowił przedłożyć rzeczony projekt naprzód izbie deputowanych. W razie odrzucenia zamyśla Gambetta ustąpić. Prezydent odmówił mesażu. Rząd powstrzyma się od wszelkiego oświadczenia.

Wiedeń 11-go stycznia. — *Politische Cor.* dowiaduje się z Monachjum, iż w tamtejszych kołach dworskich uchodzi za rzecz pewną, że w najbliższym już czasie utworzonem będzie przy Watykanie poselstwo niemieckie. Posłem zostanie prawdopodobnie p. Busch.

Wiedeń 11-go stycznia. — Porta ponowiła zapewnienia swoje w Paryżu, iż nie przedsiębierze w Tripolis uzbrojeń na szerszą skalę, niż wymaga spokój i bezpieczeństwo prowincji. Pomimo tego wysyłają się codziennie z Konstantynopola masy broni i amunicji do Tripolisu, a cała ludność tamtejsza powołaną została do milicji krajowej.

Londyn 11-go stycznia. — Policja odkryła w pieczarze położonej w pobliżu miasta Cork 300 nabojów dynamitowych.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 12-go.— *Nowoje wremja* donosi, że zapadła Najwyższa decyzja, mocą której w ciągu roku 1882 dozwolone będzie zawieranie dobrowolnych umów pomiędzy włościanami i właścicielami dóbr o wykup gruntów. Po upływie tego terminu wszystkie niewykupione grunta przejdą do włościan, rząd zaś wypłaci właścicielom 80% sumy taksacyjnej.

Londyn 11-go. — *Biuro Reutera* donosi z Kairu: Wobec wzburzenia, jakie nota anglo-francuska wywołała w stronnictwie wojskowem i wśród notablów, rząd postanowił nie ogłaszać tekstu noty.

Lizbona 11-go. — Królewska para hiszpańska w podróży do Lizbony powitaną została na granicy przez prezesa ministrów i specjalnego wysłannika króla Portugalji.

Berlin 11-go. — Stronnictwa parlamentarne nie zajęły jeszcze stanowiska względem ostatniego reskryptu królewskiego. Delegowani frakcyj liberalnych obradowali wczoraj nad tą kwestją, lecz żadnej stanowczej nie powzięli uchwały. Tymczasem nikt nie życzy sobie wytoczenia akcji czynnej. Natomiast powstaje projekt wyprowadzenia formy oddawania głosów na wyborach w zamkniętych kopertach, aby umożliwić tajemnicę. *Tribune* donosi, że książę następca tronu nic nie wiedział o owym reskrypcie przed publikacją takowego.

Paryż 11-go. — Freycinet będzie kandydował do godności prezydenta senatu.

Paryż 11-go. — *Républ. fr.* pisze o reskrypcie króla pruskiego, że akt ten nie zawiera wcale nowej interpretacji stosunków korony do parlamentu. Przeciwnie, reskrypt królewski przypomniał tylko nie nowe zasady, które stanowią podwalinę politycznego ustroju Niemiec. Rewindykacja prerogatyw dynastji, które nie zostały dotychczas wstrząśnięte, nie zawiera nic niespodziewanego.

Turyn 11-go. — Ambasador włoski w Wiedniu, hr. Robilant, doniósł zamieszkałym tu krewnym swoim, że wkrótce tu przybędzie, aby pokierować przygotowaniami na przyjęcie cesarza austrjackiego i cesarzowej, którzy zjadą do Turynu w pierwszych dniach kwietnia.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego.“

Petersburg 12-go stycznia.

Rezultaty rewizji senatorów mają być ogłoszone jak donosi *Porjadok.*

Petersburg 12-go stycznia.

Nowosti donoszą, iż posiedzenia rzeczoznawców komisji dla ukrócenia pijaństwa rozpoczną się znów w połowie lutego.

Petersburg 12-go stycznia.

Dziennik urzędowy zaprzecza doniesieniu londyńskiego *Economiste,* jakoby pożyczki kolejowe obracane były na cele państwowe.

Petersburg 12-go stycznia.

Dziennikowi humorystycznemu *Gusli* odjęto prawo rozprzedaży ulicznej.

Petersburg 12-go stycznia.

Pp. Meinhard, Andrejewski i Benzeman mianowani zostali inspektorami drogi iwangrodzko-dąbrowskiej.

— *P. D.* — Racz dokładniej oznaczyć miejsce.
—101— *Jul.*

— Urząd starszych zgromadzenia piwowarów zawiadamia panów majstrów, że sesja półroczna odbędzie się dnia 14-go stycznia 1882 roku, to jest w sobotę, o godzinie 6-tej po południu, w sali posiedzeń magistratu. —60—

Ludwika Hummel,

przy ulicy Senatorskiej nr 4, przeniosłam takowy z dniem 1-ym stycznia 1882 roku, na ulicę

Nowosenatorską nr 5,

pierwsze piętro.

Dziękując najuprzejmiej osobom, które mnie dotąd zaufaniem zaszczycać raczyły, polecam się i nadal ich łaskawym względom, zapewniając przytem, iż usilnem mojem staraniem będzie otrzymane polecenia z najściślejszą akuratnością i po najumiarkowańszej cenie spełniać. (22r)

Ludwika Hummel.

5°|o Pożyczka Premjowa Rosyjska z 1864 r.

Asekurację od losowania amortyzacyjnego, odbyć się mającego w dniu 2 (14) stycznia 1882, za opłatą od sztuki:

kop. 50 dla miejscowych,
kop. 60 dla zamiejscowych

łącznie z portorją przyjmuje

MAURYCY NELKEN

—5r— Krakowskie-Przedmieście nr 77.

Asekuracje rosyjskiej Pożyczki Premjowej

z roku 1864,

której losowanie odbędzie się w Petersburgu w dniu 2 (14) stycznia 1882 roku, przyjmuje za opłatą

po kop. 45

od sztuki dla miejscowych i zamiejscowych

Karol Gębicki,

Krakowskie-Przedmieście nr 39,

obok hotelu Saskiego. —32985—

— ***Zęby po rs. 2***, najlepszym systemem amerykańskim wprawia M. H. Neumark, dentysta (ostatnio Nowy Świat nr 2), obecnie ***Tłomackie nr 9***, wejście od placu. —67—

— ***Bardzo prędko*** wyleczyć można opierzchnięcie, popękanie skóry, opmrożenia, krostki, liszaje i wszystkie t. p. dolegliwości skórne, za pomocą ***Crême Simon***, który zarazem jest najlepszy ***Gold-Cream***. Środek cudowny, zachowujący świeżość twarzy do późnej starości. Cena zniżona, obecnie rs. 1 kop. 30. Sprzedaż główna u ***Aleksandra Kocha***, Ulica Krakowskie-Przedmieście nr 83. —90r—

— ***Dr Marynowski*** przeniósł swoje mieszkanie na Marszałkowską nr 65. Przyjmuje, jak dawniej, od 4—6 po południu z chorobami wewnętrznemi, specjalnie żołądka i kiszek. —48—

— Dr Tadeusz ***Trzciński*** zamieszkał stale za wolskiemi rogatkami nr 8, obok apteki. —41—

— Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić szanowną klijentelę, iż z powodu powiększenia mojego ***Magazynu Sukien i strojów damskich***, egzystujący potąd pod firmą

LECZNICA

przy ulicy Marszałkowskiej nr 28.

Od 9—10 **Dr F. Kobyliński.** Chor. szczęk i zębów, oraz zamówienia na sztuczne zęby. Codziennie.

Od 9—10. **Dr F. Wójcikiewicz.** Choroby wewnętrzne. Codziennie oprócz niedziel i świąt.

Od 10—11. **Dr K. Zawisza.** Chor. wewnętrzne. Codziennie.

Od 11—12. **Dr F. Groer.** Choroby kobiece. Codziennie oprócz niedziel.

Od 11—12. **Dr A. Kosiewicz.** Chor. gardła, krtani i nosa. Codziennie.

Od 12—1. **Dr Kazimierz Rosenthal.** Chor. wewnętrzne i dzieci, oraz szczepienie ospy. Codziennie.

Od 12—1. **Dr T. Heiman.** Choroby uszne i chirurgiczne. Codziennie.

Od 1—2. **Dr M. Dinte.** Chor. chirurg. i organ. moczopłciowych. We wtorek, czwartek i sobotę.

Od 1—2. **Dr W. Kohn.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od 1—2½ **Dr W. Kohn.** Choroby gardła, krtani i nosa. Poniedziałek, środa i piątek.

Od 2—3 **Dr Rosenthal Jakób.** Choroby kobiece. Poniedziałek, środa, piątek i niedziela.

Od 2—3. **Dr E. Korniłowicz.** Chor. nerwowe i umysłowe, leczenie elektrycznością. Wtorek, czwartek i sobota.

Od 3—4. **Dr Ks. Watraszewski.** Chor. weneryczne i skórne. Poniedziałek, środa, piątek i niedziela.

Od 3—4. **Dr J. Przybylski.** Choroby oczów. Wtorek, czwartek i sobota.

Od 3—4. **Dr W. Saski.** Choroby wewnętrzne. Codziennie

Na żądanie chorych, w lecznicy odbywają się **konsultacje** z kilku lekarzy, ordynujących w lecznicy. —1r—

Przy lecznicy są łóżka dla chorych nastałe pomieszczenie

— ***Dentysta S. ROTHEIM***, wynalazca nowego systemu wprawiania zębów sztucznych, przez urząd lekarski za najlepszy uznanego, leczy choroby szczęk i zębów, plombuje i znieczula ból przy wyjęciu zęba; przyjmuje od 10—6 w. Królewska 37. —43—

— ***Dentysta H. Judt*** leczy choroby szczęk i zębów, wstawia sztuczne zęby najnowszym systemem w cenie niżej 2 rs.—Przejazd nr 2. —26—

Dr Władysław Janikowski,

b. lekarz szpitala na prowincji, zamieszkał stale w Warszawie, przy ulicy Aleksandrja nr 21, obok szpitala dla dzieci; przyjmuje chorych od godziny 4-tej do 6-ej po południu. —72—

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do bezpłatnego przyjmowania w gabinetach lecznicy, urządzonej przy warszawskiem zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), w gmachu warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

W poniedziałki: od 12—1 (gabinet 1) choroby gardła: prof. Trautfeter i dr Anders i Żera; od 1—2 (gab. 1) choroby gardła i płuc: dr Ołtuszewski; od 1—2 (gabinet 2) choroby oczu: prof. Wolfryng i Mikucki; od 2—3 (gabinet 1) choroby nerwowe i wewnętrzne: prof. Lambl i dr Pacanowski; od 3—4 (gab. 1) choroby nerwowe i wewnętrzne: dr Rosenthal; od 3—4 (gabinet 2) choroby chirurgiczne: dr Starynkiewicz.

We wtorki: od 12—1 (gab. 1) choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 1—2 (gab. 1) choroby kobiet: profesor Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: doktor Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: doktorzy Heinrich i Sobolewski; od 3—4 (gab. 1) choroby dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Perkowski.

We środy: od 12—1 (gab. 1) choroby zębów: dr. Kobyliński; od 1—2 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 1—2 (gabinet 2) choroby oczu: prof. Wolfryng; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 (gab. 1) choroby chirurgiczne: profesor Efremowski i doktor Kruszewski.

We czwartki: od 12—1 (gab. 1) choroby gardła: prof. Trautfetter i doktorzy Anders i Żera; od 1—2 (gab. 1) choroby gardła i płuc: dr Ołtuszewski; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: prof. Wolfryng i Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne i nerwowe: prof. Lambl i doktor Pacanowski; od 3—4 (gab. 1) choroby nerwowe: dr Rosenthal; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: dr Starynkiewicz.

W piątki: od 1—2 (gab. 1) choroby kobiet: doktor Sztembart; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: doktor Przybylski; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: prof. Popow; od 3—4 (gab. 1) choroby wewnętrzne: dr Przewoski; od 3—4 gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Zawadzki.

W soboty: od 12—1 (gab. 1) choroby kobiet: doktor Ficki; od 1—2 (gab. 1) choroby wewnętrzne: dr Stefanowicz; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: profesor Wolfryng; od 2—3 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 (gab. 1 choroby dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Kruszewski.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytacje wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenia kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

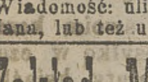
Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. 46r.

Kancjonowane biuro Nauczycielskie
ANNY DAMERAU,

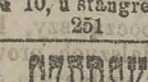
Krakowskie-Przedmieście № 36/390,

ma do umieszczenia Nauczycieli i Nauczycielki w różnym stopniu wykształcenia, Bony francuzki, niemki, Rządców dóbr; Kapitały do ulokowania i t. p. Tamże do pomieszczenia guwernantki francuzki, zupełnie i na demi-place. —166—

Bardzo tanio!



Do sprzedania z powodu wyjazdu Kocz, Kareta i Wolant.



Wiadomość: ulica Bracka № 10, u stangreta Jana, lub też u stróża. 251

Zakład Mleczny „CZERSK"

zawiadamia niniejszem: iż począwszy od dnia dziejszego, mleko niezbierane sprzedawać się będzie kwarta po kop. 10 na miejscu **w Zakładzie** w Alejach Ujazdowskich w domu № 12, a po kop. 11 z dostawą każdodziennie do domów. — Tamże jest **Pokój umeblowany,** z oddzielnem wejściem, do wynajęcia. —356—

Instytut Gimnastyczno-Leczniczy Stanisława Majewskiego na Sewerynowie, przyjmuje chorych przychodnich i na mieszkanie, dotkniętych ze skrzywieniami kręgosłupa (scohoris), zastojem trzewiów brzusznych, porażeniami (pharalisis), blednicą, zesztywnieniami stawów u nóg i rąk, przytępieniem władzy umysłowej (Fatuitas), plasawicą (chorea sanctae Vitae), hipochondrję i t. p. cierpienia chroniczne i nieprawidłowe rozwoje budowy organizmu ludzkiego.

Dla bogatych i niezamożnych.

Nowo-przeniesiona na ulicę Nowy-Świat № 41, Perfumerja à la Renaissance, ma zaszczyt zawiadomić, że z przeniesieniem od Nowego Roku, zaopatrzoną została w obszerną kollekcję najnowszych i najużyteczniejszych perfumeryjnych towarów, francuzkich, angielskich i niemieckich fabryk. W liczbie najwięcej wziętych są: **Parfum de Fleurs d'amour, Crem Pasta Balsamine, Puder Rosalbine** i inne najnowsze. Przy perfumerji są główne składy słynnego kosmetyku Odalisku, oryginalnego pudru w płynie; Mydła Mamontowego i Egipskiego, Angielskiej Wody Kolońskiej Heralda. — Firma Renaissance ma własne Magazyny w Rydze i Kijowie, — w Petersburgu, Moskwie, Charkowie, Odesie i Woroneżu filje i składy. —127—r



!Bardzo tanio! 299

różne garnitury Mebli, bardzo gustownie kryte, Szeslongi, Szafy, Kredensa, Sofy, Stoły, oraz wiele innych i Materace. Marszałkowska № 40, róg ul. Zgoda.—**L. Brenert.**

!!! Płacę dobrze !!!

!!!Kupuję!!!

Drogie kamienie, Zegarki, Złota i Srebra, na stopienie i do użytku.

Henryk Juwiler

Ulica Nowy Świat Nr 59, mieszkania Nr 21. 32 r

!!! Płacę dobrze !!!



Cohn i Leichtentritt
Skład Główny

pieców porcelanowych zagranicznych, kominków w stylu „Renaissance". Maszyn do gotowania, urządzeń kąpielowych, przenośnych pieców kaflowych oraz różnego rodzaju żelaznych części składowych. Wszelkie roboty wykonywają się szybko i dokładnie przez uzdolnionych zdunów. 71 r

Kantor Orla № 7, w Warszawie

40 SAŻNI

drzewa opałowego sosnowego, jest do sprzedania razem lub częściowo, po 13 rs. za sążeń kubiczny. Wiadomość za rogatką Mokotowską, pierwszy dom po lewej stronie. 288

Za Żelazną Bramą przy ulicy Gnojnej, w domu № 11, zaraz do wynajęcia:

SKLEP z dwoma przyległemi pokojami;

SUTERYNA bardzo dogodna z powodu punktu na Magle i na Skład wszelkich towarów, ponieważ bez najmniejszej wilgoci, lub na warsztat Ślusarski;

PIWNICA i GÓRA, oraz **KOKAL mieszkalny z dwóch pokoi od frontu.** Wiadomość na miejscu w zarządzie domu. 297

OFICJALIŚCI

wszelkiego rodzaju, z najlepszemi **rekomendacjami,** są do umieszczenia w **Biurze** komissowem kaucjonowanem, b. Rejenta J. FEDECKIEGO, Miodowa № 3. 121—r

Zupełna Wyprzedaż

w Magazynie

KAROLINY BENJAMIN

№ 8. Niecała № 8,

wszelkich wyrobów włóczkowych po cenach nader umiarkowanych, jakoto: Chustki włóczkowe i mohairowe różnej wielkości i rozmaitego koloru, Chustki dolmanowe, Talmy, Pelerynki i różne damskie okrycia; Koszulki, Kalesony, Kaftany bawełniane i wełniane; Halki, oraz wszelkie dziecinne ubrania; Pończochy, Skarpetki, Kamasze i t. p., jakoteż zaopatrzony został Magazyn powyższy we wszelkie inne przedmioty, jakoto: Wstążki, Koronki, Negliżyki, Żaboty; Kryzy, Kołnierzyki i Krawaty damskie i mężkie, Hafty różne, Gorsety paryzkie, Aksamitki, Crêpelisses, Aalayaisses, Woalki, Chustki jedwabne, Halki filcowe, Sukienki dziecinne, jak również wielki wybór Parasoli i t. p. artykułów. —230—

ELIZEUM.

Z dniem pierwszym Stycznia 1882 r. przeniosłem Zakład mój Restauracyjny z ulicy Królewskiej tak zwany „Nowe Tiwoli" na ulicę Świętokrzyzką № 25, pod nazwą „Elizeum", a głównem mem staraniem będzie tak teraz jak pierwej wszelkim wymaganiom Szanownym Gościom zadość odpowiedzieć. Obiady wydawane będą od godziny 12 do 5; Śniadania i Kolacje smacznie i świeżo przyrządzone, po najniższych cenach. Piwo z pierwszorzędnych browarów, oraz postarałem się o znaczny zapas różnych win. Z czem mam zaszczyt polecić się łaskawym względom Szanownej publiczności.

292 **ADAM GŁOWACKI.**

Maszyny do haftu najnowsze, haftujące różnemi ściegami.— Maszyny do plisowania dobre a tanie, poleca skład POLLACKA SCHMIDTA, Krakowskie-Przedmieście № 7. 111 -

RYBAKI Nr 10.

FABRYKA ŻELAZNYCH MEBLI GIĘTYCH B-CI FRUMKIN,

po pożarze na nowo odbudowana i znacznie powiększona, poleca: wszelkie gatunki Mebli, także ogromny wybór Łóżek, Kołysek i Łóżeczek dziecinnych,

po cenach niższych jak dawniej.

Kupcom hurtowym odstępuje się znaczny rabat.

Sprzedaż detaliczna po cenach fabrycznych,

(dawniej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście), odbywa się obecnie także w samej fabryce Rybaki Nr 10, oraz w Składzie Alfreda Orthweina, przy ulicy Czystej Nr 6. 2 r

RYBAKI Nr 10.

RUBENS (Piotr-Paweł), BIBLJA.

Obrazy Starego i Nowego Testamentu, sztychowane przez dawnych mistrzów flamandzkich i wykonane heljotypją. Z tekstem objaśniającym E. Fetisa. Wielki tom in folio, zawierający 40 rycin i wydany nakładem Merzbacha i Falka w Bruksolli.—Cena egzemplarza w świetnej oprawie **rs. 49 kop. 50.**

Utwory czerpane z Pisma Ś-go stanowią tu jedno z najważniejszych i najbardzie zajmujących dzieł Rubensa. Nigdzie Rubens niebył tak wielkim, jak w tych utworach zonaczonych głębokiem piętnem gienjuszu. Następując po szkole, dla której tradycja była ejszcze prawem krępującem fantazją, mistrz ten oswobodził sztukę z więzów form konwencjonalnych i skierował ją na nowe tory. Ryciny składające powyższe dzieło, były odbite podług oryginalnych prób rycin sztychowanych wobec Rubensa przez artystów, których sam kształcił i uczynił wiernymi tłomaczami swych myśli. Te arcydzieła sztychu dawnych mistrzów flamandzkich są dzisiaj nadzwyczaj rzadkie. Heljotypja używana do ich odrodzenia, jest najlepszym sposobem nadawania rycinom cechy oryginalnej i uczynienia ich trwałemi. Dzieło to pod względem zewnętrznym góruje nad wszystkiemi innemi wydawnictwami sztychowemi i śmiało możemy dodać, że jest godne mistrza i naszej epoki.

Do nabycia w główniejszych księgarniach warszawskich. —109r

Skład Główny w Księgarni LUDWIKA POLLAKA,

przy ulicy **Nowy-Świat Nr 39.**

KAGANKI

(Pochodnie) naftowe, bardzo praktyczne do podróży, nie gasnące na powietrzu, nie rzucają iskier, oświetlają na sto kroków przed końmi, palą się godzin ośm, poleca fabryka Lamp i Wyrobów Metalowych

FRYDERYKA TRELLE,

Nowy-Świat Nr 1318 (76).

UWAGA. Tylko za te kaganki poręczam, które są opatrzone firmą fabryki. —r107

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z mocy decyzji JW. Ministra Spraw Wewnętrznych, z dniem dzisiejszym otworzyłam w mieście Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu № 36 (390), wprost Saskiego Placu

Kantor Komissowy Kaucjonowany,

w którym załatwiane będą następujące czynności:

1. **Rekomendacja** Nauczycieli i Nauczycielek prywatnych, Guwernerów, Guwernerów, Bon, oraz Cudzoziemek do konwersacji i Korepetytorów.
2. **Pośrednictwo** przy kupnie i sprzedaży domów i majątków ziemskich, oraz wypożyczania kapitałów.
3. **Wynajem** lokali, sklepów i magazynów.
4. **Redagowanie** i pisanie próśb do Władz Rządowych, a także tłomaczenie na różne języki.

Zadaniem mojem będzie zgłaszających się we wszelkich żądaniach zadowolić.

Warszawa, dnia 22 Grudnia (3 Stycznia) 1882 r. **ANNA DAMERAU.** 144r

---

NAJDELIKATNIEJSZY

TRAN RYBI

tak naturalny **żółty**, jako też oczyszczony **biały**, zalecany przez lekarzy, głównie w cierpieniach piersiowych i skrofulicznych, poleca

Skład Materjałów LUDWIKA SPIESSA i Syna,

Plac Teatralny, obok kościoła Ś-go Andrzeja (PP. Kanoniczek). r—103

Towarzystwo Ubezpieczeń „ROSSJA"

(Kapitał zakładowy w zupełności wpłacony **4,000,000 rubli**).

Niezależnie od wprowadzonego udziału **Ubezpieczeń ogniowych**, rozpoczęła działalność swą w kierunku

UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE,

przyjmuje wszelkie ubezpieczenia na wypadek śmierci, dożycie i renty i t. p., w najrozmaitszych kombinacjach, **przy możliwych ułatwieniach i nizkiej składce.**

Ubezpieczenia wchodzące w zakres działalności Towarzystwa, zawierać można w biurze Jeneralnej Reprezentacji, oraz u wszystkich agentów Towarzystwa, gdzie również wydają się bezpłatnie broszury i taryfy na każde żądanie.

Jeneralna Reprezentacja Tow. Ubez. „Rossja"

w Warszawie. ulica Marszałkowska Nr 56,

(podp.) HENRYK BARYLSKI, Jeneralny Inspektor.

UWAGA. Poszukuje się zdolnych i sumiennych **Agentów** tak w Warszawie jak i na prowincji, na korzystnych warunkach. —156—r

---

Towarzystwo Warszawskiej Fabryki Wyrobów Metalowych

„WULKAN"

(dawniej KAROL MINTER),

SKŁAD FABRYCZNY WIERZBOWA N. 1,

posiada w wielkim wyborze:

Naczynia kuchenne cynowe i emaljowane.
Łóżka, Kołyski i Meble żelazne.
Wanny i Apparaty kąpielowe pokojowe.
Odlewy z bronzu i cynku.
Trumny metalowe w różnych gatunkach.
Waterklozety, Umywalnie, Lodownie pokojowe.
Figury do gazu, Fontanny i t. p. r146

Adres dla Telegramów: **„Towarzystwo Wulkan Warszawa."**

Najprostszym i najtańszym motorem dla fabryk i warsztatów mniejszego rozmiaru, jest

Maszyna poruszana za pomocą gazu

z rur miejskich czerpanego,

działająca bezwarunkowo bezpiecznie.

Wyłączną sprzedaż uskutecznia — 90r

H. KRAFT.

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i wyrobów technicznych dla potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych, Miodowa Nr 490/91.

CERATĘ BIAŁĄ OBRUSOWĄ

jakoteż najlepszego gatunku ceraty barchanowe, posadzkowe i nieprzemakalne,—chodniki i dywany ceratowe.

SKÓRĘ AMERYKAŃSKKĄ

prawdziwą „Croquett" w różnych kolorach, na pokrycia mebli. poleca **Skład Obić Papierowych**

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

plac Teatralny, obok ratusza. 5 r

Naczynia Kuchenne i Gospodarskie,

wytłaczane z blachy żelaznej, cynowane i emaljowane.

Towarzystwo Warszawskiej Fabryki Wyrobów Metalowych

„WULKAN,"

(dawniej Karol Minter),

Skład fabryczny: Wierzbowa Nr 1.

Adres dla Telegramów: **„Towarzystwo Wulkan Warszawa."** 26 r

---

Polski Skład Nici, ul. Hr. Berga Nr 11.—Towary Paryzkie.—Gorsety.—Szeleczki do pończoch najnowszego pomysłu.—Wybór Kołnierzyków. Krawatów, Kerenek.—Grzebieni słynnej fabryki Ainé.—Oryginalna Woda Colońska.—**Wyroby Pończosznicze własnej fabryki.** 92r

Koleje żelazne

	Odchod.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osobowy 3 klasy (do Piotrk.)	5	35 w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w.	7	— r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	30 r.	—	—
wtork. czwart. sobot.	—	—	8	05 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	30 r.	—	—
wtork. czwart. sobot.	—	—	8	05 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadwisl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	8	24 w.
Pocztowy	6	07 w.	10	43 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	17 p.
Pasażerski	9	14 w.	8	15 r.
Obwodowa:				
Z dworca wiedeńskiego	1	10 p.	11	26 r.

Kurs giełdy warszawskiej
dnia 12 stycznia 1881 r.

	Z końcem giełdy	
Weksle:	żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	47.52½	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.60	—.—
Paryż 100 fr. „ „	38.50	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	81.50	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.25	—.—
„ „ „ „ m.	99.—	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.45	—.—
„ „ „ „ II	92.30	—.—
„ „ „ „ III	91.25	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86 —	—.—
„ „ m.	85.90	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.25	—.—
II „ „ 100	90.25	—.—
III „ „ 100	90.25	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teres	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% k. —.
Od listów zastawn. nowych 5% k. 27⁴⁄₅.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 140³⁄₁₀.
Od listów zast. m. Łodzi k. 98¹¹⁄₁₃.
Od listów likwidacyjnych k. 45³⁄₅.

CENY ZBOŻA
za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-teresp. z dnia 11 stycznia 1871 r.

Pszenica wyborowa	140 —	152
„ średnia	136 —	146
„ ordynaryjna	123 —	—
Żyto wyborowe	102 —	106
„ średnie	96 —	106
Jęczmień wyborowy	85 —	90
„ średni	80 —	—
„ ordynaryjny	— —	—
Owies wyborowy	88 —	92
„ średni	80 —	86
„ ordynaryjny	78 —	—
Kasza jaglana wyborowa	— —	—

SUBJEKT

z W. Ks. Poznańskiego, który pracuje 3-ci rok w jednym z większych handli w Warszawie, obeznany z prowadzeniem ksiąg handlowych, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje od 15-go Lutego albo 1-go Marca r. b miejsca w handlu lub kantorze. — Łaskawe oferty uprasza złożyć w Kantorze Kurjera Warsz. pod lit. B. S. 199. —325—

W dniu 5 Stycznia, idąc ulicą Krakowskie-Przedmieście i Nowym-Światem,

Zaginął Paszport

pruski, M. Musielskiej. Łaskawy Znalazca, raczy takowy zwrócić na ulicę Marszałkowską № 57, do Kantoru Stręczeń Służących, za nagrodą rs. 1. 311

Rządca gospodarczy, 320

żonaty, z Poznańskiego, który zarządzał większemi majątkami i w Królestwie, znający dokładnie język polski, niemiecki i nieco ruski, życzy sobie przyjąć odpowiednią posadę, zaraz lub od 1-go Lipca w Królestwie lub Cesarstwie. — Łaskawe oferty proszę złożyć w Kantorze Kur. Warsz., pod lit. K. M № 28.

Dnia 10-go Stycznia, t. j. we Wtorek, pozostawiono w dorożce przy wysiadaniu na ulicy Erywańskiej

PAKIET

rysunków technicznych, obejmujących projekta mostów drogi żelaznej Orenburgskiej. Uprasza się o zwrot za nagrodą na ulicę **Erywańską № 4a, mieszkania № 1.** 363



Fabryka i Skład Narzędzi Chirurgicznych, Nożowniczych i Bandaży

J. JODŁOWSKIEGO,

Plac Teatralny № 7, w podwórzu, dom W. Neprosa, dawniej **Petyskusa,**

FILJA: Marszałkowska № 65,

poleca wyroby swoje znane swej dobroci, po cenach dotąd niepraktykownie nizkich.

Reperacje i ostrzenia śpiesznie wykonywam. 375

Poudre Liquide **PUDER W PŁYNIE** La beatée Eternelle

Za dowód jego doskonałości i wziętości może służyć dążność amatorów cudzej własności do podrabiania i naśladowania tego kosmetyktu, rozpowszechniając tę fabrykację pod różnemi wymyślonemi firmami. Prawdziwy puder w płynie jest dziełem uniwersalnem z wyrobów toaletowej chemji, który nie ulatnia się, nie zsypuje się z twarzy, a najwięcej, że oczyszcza twarz od piegów, wyrzutów i wysypek, nadając takowej natychmiast prześliczną białość; należy uważać, aby na niebieskiem pudełku była banderola z ostrzeżeniem drukowanem w pięciu kolorach i w pięciu językach, z fabryczną marką i podpisem właściciela. **Dobrzański.**

Główny Skład w Warszawie, Nowy-Świat № 41, Perfumerja Renaisance. 161—r

FABRYKA RĘKAWICZEK,

ulica Graniczna Nr 13,

3-ci dom od Żelaznej Bramy, wprost Sklepu Nipanicza.

Magazyn zaopatrzony w znaczny zapas rękawiczek wszelkiego rodzaju, po cenach nizkich, a mianowicie: **Jelonkowe** do prania na 2 guziki po **75** kop., **Glansowane** na 2 guziki od **50** kop., **Kozłowe** z Paryzkiem wyszyciem i złotemi haftami, jak najwykwintniej wykończone, po cenach fabrycznych. 179—r

W mieście gub. **Siedlcach,** przy jednej z główniejszych ulic, zwanej Prospektową pod № 16, jest do sprzedania

Nieruchomość,

składająca się: a) z domu drewnianego, nowego, stojącego dopiero lat 6. blachą krytego długiego łok. 32, szerokiego łok. 17, zawierającego pokoi 7. kuchni i śpiżarni, do tego również nowe zabudowanie gospodarskie, blachą kryte, długości łokci 22, szerokości łok. 11 mające, piwnica murowana, blachą kryta. b) Ogród fruktowo-warzywny, w tem drzew owocowych starych 5 i młodych już rodzących około 120, sadzawka, grunt czarnoziem. pod spodem glina. oparkanienie nowe, w dobrym stanie. Cała nieruchomość obejmuje powierzchni łokci kwadratowych 16,729, fronta ma łokci bieżących 95. — Asekuracja wartości rs 3,640. opłata rs. 22 kop. 75, podatki około rs. 30, długów żadnych, hypoteka uregulowana, szacunek rs. 5,500, wypłata na raz, koszta rejenta do nabywcy, objęcie może być od 1-go Kwietnia r. b.—Właściciel **Majewski,** jeometra klasy 2-giej, tamże mieszkający. —362—

Nowo-otworzona

FABRYKA PIÓR STRUSICH i FANTAZYJNYCH

F. GLIWIC,

Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego, lewa oficyna w podwórzu,

poleca swe obfite zapasy po cenach fabrycznych. Aigretty, Kapelusze z piór, Kolibry prawdziwe, Ptaki fantazyjne oraz wszelkie fantazje. Przytem Fabryka sprowadziła i otrzymuje ciągle **z Paryża** świeże **Modele Garniturów Balowych i Wieczorowych, nadzwyczaj gustownych, po cenach niepraktykowanie nizkich. Obłożenia z piór** czarne, białe i kolorowe, do sukień i okryć. Fabryka urządza wszelkiego rodzaju Fantazje z własnych i powierzonych materjałów.

Pranie, Fryzowanie i Farbowanie ną sposób Paryzki. 328

Biuro komisowe kaucjonowane pośrednictwa i zleceń J. FEDECKIEGO, Miodowa № 3, otwiera z dniem 1 (13) Stycznia r. b. w domu pod № 23, przy ulicy Nowy-Świat

Nowy Kantor Stręczeń Służących,

w którym poleca się względom Sz. Publiczności; Kantor starać się będzie zasłużyć sobie na te względy przez staranne dobieranie sług.—Zamowienia tego rodzaju dla dogodności potrzebujących, przyjmowane będą i w samem Biurze komisowem, Miodowa № 3. 187

Z dniem 13 Stycznia r. b.

otworzony został

SKŁAD WIN FRANCUZKICH

(BORDOSKICH).

Wyłączna sprzedaż tylko **w Składzie Herbaty** pod firmą

L. WILENKINA,

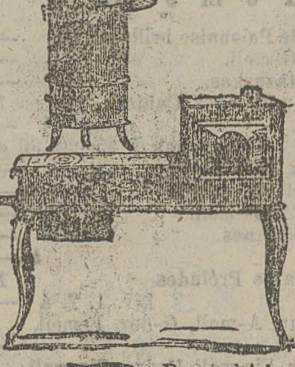
Nowy-Świat № 25. r—192



„Cegła. Ważne dla Budujących”.

Przyjmuje zamówienia na **CEGŁĘ** dużej miary i dobrego gatunku. z dostawą punktualnie po cenie i warunkach bardzo przystępnych; **CEGŁA** z mej **CEGIELNI** już jest kilku p. Obywatelom i Architektorom znana, gdyż w roku 1881 parę 3-piętrowych domów z tejże Cegły w Warszawie wykończonych zostało. **Również** przyjmuje na własny rachunek wszelkie budowle tak nowe jak i rekonstrukcyjne w Warszawie, jako też i na prowincji; pod wszelką odpowiedzialnością za akuratne wykończenie. **CEGŁĘ** oglądać można w fabryce w kantorze moim do 10 zrana i od 3 do 5 po południu, ulica Elektoralna № 33.

—371— **Inżynier wolno-praktykujący GUSTAW RITTER.**



PIECE i KUCHENKI

1 r

żelazne lane i blaszane patentowane,

wewnątrz grubo wykładane glinką paloną,

od najmniejszych,

w cenie Rubli 3,

do największych, najozdobniejszych i najnowszej konstrukcji,

polecają

Krzysztof Brun i Syn

w Warszawie, Plac Teatralny.

Rysunki i ceny na żądanie; Handlującym rabat.



KASZMIRY

wyłącznie **czarne,** jako specjalność, oraz **Materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej** —178—

K. MANTEY

Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej.

Ostrzegam niniejszem, że żadnych nie mam stosunków z p. **Bolesławem Matuszewskim,** który podczas pobytu swego w Paryżu w miesiącu Październiku, nadużywszy mego zaufania, zawarł ze mną akt, w celu jasno oznaczonym, a zamiast wypełnienia przyjętych na siebie obowiązków, aktem onym posługuje się dzisiaj w celu nadużycia Publiczności.—Paryż, dnia 28 Grudnia 1881 roku

—335— **Juljusz Sekutowicz.**

B. Student Uniwersytetu,

fakultetu historyczno-filologicznego, przygotowuje młodych ludzi do egzaminów dojrzałości, oraz udziela lekcje języków starożytnych i korepetycje w zakresie nauk gimnazjalnych. Osoby interesowane raczą zostawić swój adres lub zgłosić się na ulicę Mokotowską № 6, dom Księcia Lubomirskiego, mieszk. № 3, na 1-m piętrze, codziennie od godziny 12 do 1 po południu, lub od 7 do 8 wieczorem. —237

Skład Węgli i Drzewa

A. RAHOZY,

ul. Swiętojerska Nr 5,

sprzedaje węgiel najlepszy szlązki z kopalni Louisenglück, korzec po rs. 1;

z innych kopalń szlązkich po kop. 95.

Węgiel drzewny do samowaru, po rs. 1 kop. 15.

Sążeń drzewa sosnowego w szczapach rs. 16;

olszowego rs. 17;

brzozowego rs. 18.

Rąbane o rs. 1 drożej.

Dostawa natychmiastowa w skrzyniach na kłódki zamkniętych.

Zamówienia przyjmuje Kantor Składu, posłańcy publiczni, oraz Biuro posłańców, Niecała № 8. 34 r

RAFALSKIEGO

Warszawski Rocznik Adresowy

firm handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych, z dołączeniem znakomitszych firm prowincji i wiadomości informacyjnych, oraz adresów Lekarzy, Adwokatów, Budowniczych, Inżenierów, Nauczycieli Muzyki i t. d.

na rok 1882,

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Skład Główny 149r

w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Cena w oprawie kop. 80.

Redakcja Rocznika, **Bednarska 13.**

Żądaną jest Osoba w średnim wieku, wykształcona i z muzyką, do zarządu domu i dozoru dzieci. Wiadomość w biurze Nauczycielskiem A. Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36/390 —32—r—

Młody człowiek, z wykształceniem sześcioklasowem, który pracował u budowniczego, prosi o jakąkolwiek pracę. Adres: ulica Prosta № 5, mieszkania 19. 292

Żądanym jest Rządca domu, obeznany z Administracją i nie urzędnik, przy umowie rs. tysiąc powinien złożyć. Wiadomość u p. Brühla, właściciela fabryki powozów. Erywańska № 3. 308

Ktoby z Szanownych Panów, utrzymujących Kantory, Sklepy lub Magazyny, potrzebował Człowieka młodego, znającego dobrze Warszawę i czytelnego, raczy nadesłać adres swój na ulicę Łucką № 10, mieszk. 9. 301

Francuzka Bona, w średnim wieku, także i młodsza Niemka, z dobrem świadectwem, potrzebne są. Długa 55, II piętro. 106

Panny potrzebne zaraz uzdatnione, do staników i spódnic, oraz i do maszyny. Włodzimierska № 14, mieszkania № 19. 348

Potrzebna jest Panna do Sklepu Galanterji S. Silberman. Ulica Niecała № 8. 347

Potrzebną jest Osoba, praktyczna w krawieczyznie, celem założenia wspólnej Pracowni. Wiadomość: Plac Ś-go Aleksandra № 10, mieszkania 3, od godziny 10 do 1. 324

Rzemieślnik uzdatniony w profesji stolarstolarskiej i stelmachskiej, życzy sobie objąć takowe zajęcie na prowincji. — Wiadomość: ulica Długa № 8, u stolurza W. Łukowskiego. —99—

Potrzebne są zaraz Panny do krawieczyzny podręczne, w pracowni Walerji Bandi. Twarda № 15. 48—r

Osoba inteligentna poszukuje miejsca, do towarzystwa Osoby lubiącej spokój. Przyjęłaby również zajęcie na godziny, jako lektorka języka polskiego, lub francuzkiego. Oferty proszę składać w Kiosku, róg Jerozolimskiej i Marssałkowskiej, pod lit. K. N. N.

Potrzebny jest zdolny Subjekt zegarmistrzowski. Wiadomość, w Zakładzie zegarmistrzowskim, Nowy-Świat № 57. 426

Potrzebną jest Panna, znająca się na kuchni i gospodarstwie kobiecem, do pojedyńczej osoby na wieś. Adres można złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. J. Z. D. 390

Młody Człowiek, posiadający buchhalterją, języki: polski, niemiecki i rosyjski; kaucji gotówką tysiąc rubli, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość: Złota № 15, mieszk. 12. 382

Osoba w średnim wieku, umiejąca szyć na maszynie, życzy sobie do domu prywatnego do szycia na przychodnią. Wiadom.: róg Leszna i Solnej № 39, m. 14, na facjacie. 380

Pracy! Pracy! Pracy! i Chleba!!! Poszukuje i potrzebuje b. urzędnik sądowy, spadły z etatu. Nowolipie № 34, mieszk. 18. 395

Potrzebni są Uczniowie do cukierni, róg ul. Dzikiej i Dzielnej. 422

Potrzebny jest Uczeń dobrej konduity, mający lat 15 lub 16, do Felczera, przy ulicy Bielańskiej w hotelu Paryzkim. 397

Potrzebna jest Panna do maszyny, kompletnie uzdatniona do bielizny. Niecała № 6 domu, 2-gie piętro. 399

Potrzebne są zaraz Panny, kompletnie uzdolnione do upinania sukień i wykończania takowych, podręczne i do nauki, do pracowni Chłusowiczowej. Alea Jerozolimska № 23A.

Panny do upinania sukień i do spódnic, oraz podręczne i do nauki, potrzebne zaraz.—Róg Krakowsk.-Przedm. i ul. Hr. Berga № 5, do Magazynu A. Reichell. 405

Osoba znająca się dobrze na krawieczyznie i szyciu bielizny, może się zgłosić na ulicę Zielną pod № 7a, mieszkania 5. 407

Osoba, bardzo przyzwoita, życzy sobie objąć miejsce do dozoru dzieci lub zarządu domu. Ul. Elektoralna № 26, mieszk. 8. 413

Bona, rodowita niemka, młoda, z dobrym akcentem, mówiąca także chociaż cokolwiek po polsku lub po francuzku, z dobremi rekomendacjami, może znaleźć pomieszczenie od 1-go Lutego r. b. za wynagrodzeniem Rs. 120 rocznie. Wiadom.: ulica Wierzbowa № 2, w Magazynie Mód. 411

— **Sprostowanie.** W № 5, w 3-m ogłoszeniu od dołu, powinno być wydrukowano: wakuje miejsce u Notarjusza na prowincji. Przez omyłkę w zecerni opuszczeno **u**, co się niniejszem prostuje.

Kupno i sprzedaż.

Masło litewskie wyborowe do sprzedania.—Mokotowska № 6. —101—

Do sprzedania Sieczkarnia większa, ręczna, za nizką cenę. Nowolipie № 52, w mleczarni. 68

Koszule mękie od rubla. Wiadomość: ulica Widok № 16, mieszania 1. 179

Do sprzedania Fortepian palisandrowy, o 7-miu oktawach, angielskiej fabryki. Widzieć można codziennie od godz. 2 do 5, ulica Warecka № 7, mieszk. 13 59

Do sprzedania para rosłych, powozowych Koni. Wiadomość u stangreta, Piękna № 2.

Meble, pod № 22 przy ulicy Długiej u Stolarza, są w różnych gatunkach, jako to: Szafy, Komody, Łóżka, Kredensa, Umywalnie, Stoły, Szafy małe i mniejsze, Biblioteki, garnitury i używane Meble. 288

Para koni powozowych, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość u stangreta Balcera, róg Jerozolimskiej i Marszałkowskiej № 25. 272

Koń wałach, kasztanowaty, 5-letni, nadający się do pojedynki, do spzedania. Cena rs. 350; wskaże Tomasz, stangret, ul. Trębacka, dom Steinkellera. 33r

Krzesła dębowe, rzeźbione, na tuziny i pół tuziny, od rs. 5 do 7, są do sprzedania u stolarza Grabowskiego, w domu nowo-budującym się p. Domańskiego, obok piekarni rządowej, przy ulicy Smoczej № 21. 303

Jest do sprzedania Fortepian w dobrym stanie, za przystępną cenę. Ul. Świętojerska № 12 (bez litery), mieszkania 24. 280

Meble prawie nowe, do sprzedania: Garnitur orzechowy, grecki; Garnitur francuzki tremo, Lustra, Szafy i Szafki do sukień i bielizny, Biurko, Konsole składane do kart, Zegar rzeźbiony i t. d. Plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszkania 5. 200

Meble, Portjery, Obrusy i inne sprzęty, do sprzedania. Ulica Solna № 9, mieszk. 7, u Zagroba. 207

Do sprzedania pianino zagraniczne o 6½ oktawach, w dobrym stanie, za rs. 130. Tamże egzercytowanie się. Praga, dom p. Różyckiego № 155, w szkole rządowej. 362

Do sprzedania Maszyna do szycia Wheelera i Wilsona. Jasna № 1, u Dąbrowskiej. 208

Fortepian zagraniczny o 7 oktawach, za rs. 180 do sprzedania. Freta róg Długiej № 1, mieszkania 9. 210

Tualeta orzechowa, mało używana, do sprzedania za rs. 25. Elektoralna № 41, pierwsze piętro. 424

Do sprzedania Karety używane, podwójne i potrójne, Faetoniki lekkie, nowe i używane, Wolanty i Bryczki, na resorach i bez, Amerykan lekki, na jednego konia i Sanki petersburskie i poczwórne, za cenę bardzo przystępną. Ulica Świętokrzyzka № 31. 425

Do sprzedania Atlasy jeograficzne, Książki prawne nowe i inne mogące służyć dla Studenta Uniwersytetu.—Tamże Pokój wspólny, duży, dla pojedyńczej kobiety ze stołem. Alea Jerozolimska № 38, mieszkania 10, codzień od godz. 9 rano do 3. 51—r

Tanio, bardzo tanio, dwie Szafki orzechowe do bielizny. Freta № 11, stróż wskaże. 410

Fortepian czarny, krótki, o 6½ oktawach, do sprzedania; obejrzeć można od godz. 3 do 5 po południu. Ulica Mylna № 7, mieszkania № 13. 412

Kwiaty najpiękniejsze, robione, tanio. Nowy-Świat № 33, w oficynie na dole. 49—r

Pianino do sprzedania. Ulica Szkolna № 1, mieszkania № 7. 391

Tanio jest do sprzedania Garnitur mebli, zupełnie nowy, Suknia ślubna pous-de-sois; tamże Pokój umeblowany do wynajęcia. Ul. Wspólna № 18, mieszkania 6. 392

Meble: garnitur angielski, Szafa, Komoda, Cytra wiedeńska, Kozeta, Stoły, Kwiaty, Zegar i inne rzeczy do sprzedania. Wiadom.: Nowolipie № 7, mieszkania 19. 393

Krowa młoda, cielna, do sprzedania. Ulica Nowo-Wielka № 4. 418

Kozetka do sprzedania.—Ulica Złota № 31, mieszkania № 13. 419

Z powodu braku miejsca do sprzedania Pianino palisandrowe, z renomowanej zagranicznej fabryki, prawie zupełnie nowe, za b. przystępną cenę. Widzieć można codziennie przy ul. Świętojerskiej № 12, u optyka. 421

Do sprzedania bardzo piękne meble do salonu, atłasem kryte, orzech mat, pięknie rzeźbione, i czarne krzesełka czarnym atłasem kryte. Obejrzeć można codziennie od godziny 11-tej do 1-szej. Rymarska 4, m. 7. 402

Do sprzedania Fortepian o 7 okt., w dobrym stanie. Ulica Zielna № 7a, mieszk. 5. 408

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania Garnitur Mebli, Lustro i Szafka do bielizny, za bardzo nizką cenę. Ogrodowa № 23, stróż wskaże. 423

Interesa handl. i majątk.

Najtaniej sprzedaje wyroby złote, znany jubiler J. Bether. Freta № 8; tamże kupuje z użyte biżuterje. 211

Potrzebny jest Wspólnik, kawaler, z kapitałem rs. 2,000, do interesu handlowego, dobrze procentującego. Wiadomość: ulica Bednarska, dom War. Tow. Dobr., w handlu M. Jackiewicza. 383

Magle Wiedeńskie w dobrym stanie są do sprzedania, z powodu familijnego interesu, przy ulicy Ordynackiej, dom hr. Krasińskiego № 2, mieszkania 36. 265

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania Magle Wiedeńskie, z ładnem mieszkaniem. Ulica Chmielna № 33. 261

Pracownia Bielizny i Haftu, została przeniesioną z rogu Kruczej i Nowogrodzkiej, na ulicę Wilczą № 12, drugi dom od Kruczej. 290

Jest do odstąpienia Sklep na wiktuały, na pryncypalnej ulicy. Wiadomość bliższa: Nowy-Świat № 32, mieszkania № 16, od godziny 9-tej rano. 266

Sklep bardzo tanio do sprzedania, dystrybucyjno-galanteryjny, piśmiennych materjałów i perfumerji. Wiadomość: Marszałkowska № 50. 262

Jest do odstąpienia Sklep w każdym czasie bez towaru. Wiadomość w Kawiarni: Krakowskie-Przedm, gdzie Cyrkuł X. 255

Dwa Magle wiedeńskie, zupełnie nowe, z powodu zmiany interesów, są do sprzedania. Ulica Grzybowska № 27. 311

Amerykanka, fabryka pończoch, Hoża № 10A, nadrabia pończochy. Tamże potrzebna Panna uzdolniona do maszyny. 296

Lasu starego włók trzy, do sprzedania, we wsi Woli Cyrusowej, bez bośrednictwa osób trzecich, od stacji Rogowa wiorst 10. Stacja Pocztowa Brzeziny. 250

Jest do wypożyczenia suma 6,000 rs., na pierwszy numer hypoteki warszawskiej, po pożyczce Towarzystwa Kredytowego. Wiadomość udzieli Marjan Anc w kancelarji W-go Rutkiewicza, Rejenta, w gmachu Sądu Okręgowego. 274

Rs. 3,000 w pierwszej trzeciej wartości domu lub majątku, do umieszczenia. Chmielna № 60a, wchód od Sosnowej, mieszk. 7. 403

Rs. 1,000 jest do ulokowania na hypotekę domu w Warszawie. Adres pod lit. B. Z. proszę złożyć w Kantorze tegoż pisma. 404

Do sprzedania na 10% dochodu, Posesja w Warszawie od dwóch ulic, z kamienicą dwu-piętrową, dwoma domami murowanemi i placem frontowym, w najludniejszej części miasta, przy tramwajach; do kupna potrzeba około 15,000 rs., reszta za dwa lata. Wiadomość: Marszałkowska 54, w mieszk. D-ra W.

Deptak w dobrym stanie do sprzedania, za bardzo przystępną cenę, w dominium Góra, przez Nowy-Dwór, szajba stóp 38, wał stóp 3 średnicy. Bliższa wiadomosć w zarządzie domu № 11, przy ulicy Gnojnej, lub w dominium Góra. 409

Do sprzedania 2 domy drewniane, w mieście powiatowem Gostyninie, w rynku, w których się mieszczą sklepy, piekarnia, mieszkania, przywilej: drzewo na opał i reparację. Wiadomość u właściciela Aleksandra Janowskiego w Warszawie, Orla № 3.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania Sklep wiktuałów. Ulica Miedziana № 9. 394

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie Sklep wiktuałów. Ulica Ogrodowa № 5 nowy. 386

Zaraz do najęcia Szynk z herbaciarnią i restauracją, w samem środku obozu, patent rs. 100 rocznie, komorne rs. 250, lokal obszerny, wygodny. Kozia № 42, vis-à-vis Miodowej, w dystrybucji, od 10 do 2. Wolno trzymać starozakonnemu. 188

Magle Wiedeńskie, nowe, są do sprzedania z powodu wyjazdu i familijnych interesów. Ulica Smolna № 17, w suterynie. 379

Lokale.

Za rs. 18 miesięcznie, Pomieszczenie dla panienki, z życiem i fortepianem. Oferty w Kantorze Kurjera pod lit. A. Z. 105

Świeżo tapetowane, 2 prześliczne Pokoje, z kuchnią, rs. 10; Salon z kuchnią, rs. 10; dla kawalera. Marjensztad № 2, wiadomość w kasie łazienek Kurtza. 239

Zaraz do wynajęcia trzy pokoje z kuchnią, na 2 piętrze od frontu, w domu pod № 8, przy ulicy Erywańskiej, stróż wskaże. 260

Każdego czasu jest do wynajęcia Pokój od frontu, przy bezdzietnem małżeństwie, z meblami lub bez, za cenę przystępną; na żądanie może być z całodziennem utrzymaniem. Krakowskie-Przedmieście 69, III piętro, widzieć można od godz. 12 do 4 po południu. 300

Salonik umeblowany z przedpokojem, do wynajęcia. Bednarska № 20 mieszk. 7. 264

Poszukuje się pomieszczenia na szpital dla zwierząt, mniej więcej w środku miasta, złożonego z 4 stajen, 4 stancyj dla psów i 2 pokoi na ambulatorjum. Reflektanci raczą się zgłosić lub przesłać adres na ulicę Nowy-Świat 8, mieszk. 20, do 10 rano, lub Warecką 4, mieszk. 6, do 4 po południu. 37—r

Pomieszkanie składające się 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, 2 zachowanek, piwnicy, kompletnie umeblowane, jest do wynajęcia za przystępną cenę.—Wiadomość: Wspólna № 11, mieszkania № 8, od godziny 12 do 2 po południu. 299

Zaraz wynajmuje się Pokój z meblami, usługą i całodziennem utrzymaniem, lub bez. Hoża № 10A. 297

Do wynajęcia w każdym czasie dwa Pokoje z piwnicą za rs. 10, oraz jeden pokój z komórką za rs. 7 na miesiąc. Ulica Bednarska № 9. 278

Mężczyzna w podeszłym wieku pragnie mieć mieszkanie ze stołem, przy Emerycie lub familii w Warszawie, albo Pradze, za przystępnem wynagrodzeniem. Osoby interesowane zechcą złożyć swój adres w cukierni P. Wagnera, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej. 258

Poszukuje się Mieszkania złożonego z dwóch pokoi i oddzielnego przedpokoju, kompletnie umeblowanego, najwyżej na drugiem piętrze, w blizkości środka miasta. Adresy uprasza się składać w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. B. A. 152

Zaraz do odstąpienia Pokój z przedpokojem przy ulicy Niecałej. Wiadomość przy ulicy Smolnej pod № 17, mieszkania 11. 285

Do wynajęcia na trzy miesiące trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, z meblami.—Nowy-Świat № 72, mieszkania № 11, od godziny 12—6 po południu. 363

Zaraz do wynajęcia trzy Pokoje, przedpokój i kuchnia, z dwoma wejściami, z meblami lub bez.—Alea Jerozolimska № 26, stróż wskaże. 378

Zaraz do wynajęcia duża i widna Suteryna, na magle lub warsztat; stajnia i wozownie lub składy. Nowolipie № 60, stróż wskaże. 384

Bezpłatne Mieszkanie dla francuzki za godzinę konwersacji. Podwal № 24, u właścicielki. 385

Senatorska № 4. Dwa Pokoje, dobrze umeblowane zaraz do odnajęcia. Stróż wskaże.

Pokój dla kawalera, bardzo tanio. Nowolipie № 36, mieszkania 19. 47—r

Pokój z osobnem wejściem, dla kawalera, jest do wynajęcia w każdym czasie, z usługą i samowarem, lub bez. Wiejska № 12, m. 13.

Jest do wynajęcia Pokój z osobnem wejściem zaraz lub od 1-go Lutego. Wiadomość u stróża. Orla № 2. 336

Doniesienia rozmaite.

Kancelarja Adama Oderfelda p. Adwokata przysięgłego, przeniesioną została na ulicę Przechodnią № 5. 29-r

Kawiarnia, która przed 6-ma laty prosperowała przy rogu ulic: Świętokrzyzkiej i Marszałkowskiej, obecnie otwiera się na nowo, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 14. Polecając takową Szanownej Publiczności, mam honor prosić o łaskawe względy, jak dawniej.

Koszule męzkie, damskie z haftami, koronkami; kaczki haftowane, kapy, peniuary wyprzedaje za nizką cenę, oraz garnitur tumakowy, zegar zdatny do sklepu. Wilcza № 12, stróż wskaze. 52—r

Mamka młoda, wiejska, brunetka, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu. Ulica Chłodna № 12, u Akuszerki Wasilew. 420

Mamki z obfitym i zdrowym pokarmem, znajdują się u Akuszerki Szczodrowskiej pod № 17, róg Pańskiej i Żelaznej. 398

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem, jest do umieszczenia u Akuszerki. Nowolipie № 7.

Mamka młoda, z obfitym pokarmem, niemka, bez długu, jest do umieszczenia.—Wspólna № 3, mieszkania 12. 34—r

Akuszerka Cetner przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnym lub wspólnym pokoju, za niespodziewanie nizką cenę. Sosnowa № 5B. 289

Fortepiany i pianina, stroję i reperuję tanio a dobrze. J. W. Więcławski, Pańska № 37, mieszkania № 5. 159

Wynajem pięknych Karet, Powozów i Koni. Ceny stałe, nizkie. Marszałkowska 28. 129

U Akuszerki Gumińskiej jest Pokój osobny, z wszelkiemi wygodami, dla osób spodziewających się słabości, za umiarkowaną cenę. Ulica Szpitalna № 2, mieszkania 14. 304

Mamka bez długu, wdowa, lat 21, brunetka, u Akuszerki, Nowy-Świat № 7. 416

W dniu 19 Grudnia r. z., skradzioną została w przejeździe tramwajem portmonetka z pieniędzmi i wekslem na rs. 300 in blanco w miesiącu Sierpniu r. z., z terminem trzymiesięcznym, przez Antoniego Wojciechowskiego wystawionym. Ostrzega się, aby nikt takowego wekslu nie nabywał, gdyż nieprawy posiadacz, sądownie poszukiwany będzie. 417

Piesek mały wybiegł 8 Stycznia, uszy i łebek żółty, i po bokach żółte łaty. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Żórawią № 12 lit. A, mieszkania 11, za sowitą nagrodą. 46—r

Pies duży, maści czarno-myszkowatej, uszy obcięte, strzałka biała na piersiach, przybłąkany, znajduje się na Kamionku, wiadomość u Sołtysa; za zwrotem kosztów odebrać można. 414

Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 31 Декабря 1881 (12 Январь 1882) г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.